

GONIEC NADWIŚLAŃSKI

GŁOS POMORSKI

Jedynе pismo poranne na Pomorzu, poświęcone sprawom Stanu Średniego.

Redakcja i administracja w Grudziądzu, ul. Wybickiego 9. Telefon Redakcji 80. — Telefon redakcji w nocy nr. 811 — Telefon Administracji 147.
Konto czełkowe P. K. O. Poznań nr. 200 420. Reprezentacja Gońca Nadwiślańskiego w Toruniu: Ul. Św. Ducha nr. 13.

Nr. 260

GRUDZIĄDZ — TORUŃ, sobota, dnia 10 listopada 1928 r.

Rok IV

„Bezczelne lajdactwo”. Min. Zaleski o stosunkach Polski z Prusami Wschodnimi.

Krakowski adwokat Marek, poseł na Sejm z ramienia „Polskiej” Partii Socjalistycznej, pozwolił sobie na zaiste niesłychane wystąpienie na wtorkowym posiedzeniu Sejmu. Nawiazując do znanego oświadczenia Marszałka Piłsudskiego z dnia 1 lipca, uczynił Marszałkowi zarzut, że jego wystąpienie miało charakter... antypaństwowy.

Nie dziwota, że nawet w Sejmie zawrzało, że poseł pułk. Sławek, piętnując napaść p. Marka, użył słów zbyt mocnych, nieparlamentarnych, określając powiedzenie p. Marka jako „bezczelne lajdactwo”.

Nie jesteśmy zwolennikami używania wyrażen obelżywych, jednakże w tym wypadku rozumiemy p. Sławka. Adwokat pepejsowy, mający za towarzyszy i przyjacieli partyjnych osobników w rodzaju półkomunisty Drobnera, ma czelność czynić Twórcę Państwa, pierwszemu Marszałkowi Polski, zarzut antypaństwowości! Marek sędzią Piłsudskiego!... Co za tupet!

Zapewne był to ze strony p. Marka akt zemsty za lekceważące potraktowanie p. adwokata przez Marszałka Piłsudskiego. Po wypadkach majowych p. Marek zapragnął odegrać wielką rolę polityczną i usiłował narzucić Marszałkowi swój „socjalistyczny program rządów” i swoją osobę. Marszałek Piłsudski jednak potraktował p. Marka tak, jak należało.

Odtąd w duszy tego pepejsowca zamieszkała fanatyczna, talmudyczna nienawiść do osoby Marszałka. Dlaczego nie dał jej wcześniej publicznego wyrazu? Zapewne oblatywał go tchórz. Gdy jednak przed kilku dniami p. minister Moraczewski publicznie, bo na kongresie Frakcji P.P.S. w Katowicach przypomniał opinię Marszałka o p. Marku, ten nie wytrzymał i „użył sobie” na Marszałka. W swej zaciekłości przeciągnął nawet endecków.

A może mają słusność ci, co w wystąpieniu p. Marka dopatrują się celowej prowokacji. Żywioty niepewne państwowo, stojące na usługach międzynarodówki, niewiadomo, czy tylko II-giej, jeszcze nie zdołały opanować całkowicie organizacji P.P.S., ale już decydują o posunięciach władz naczelnych tego stronnictwa i wyraźnie je pchają w kierunku, który coraz bardziej odbiega od linii interesów Państwa.

Jasnym jest, że nie w interesie Polski usiłują wywołać konflikt między Rządem a Sejmem, uniemożliwić współpracę tych dwu ciał i spowodować w kraju zamęt i wstrząśnienia.

Królewiec, 8. 11. (PAT.) „Königsb. Volksztg.” zamieszcza wywiad udzielony przez p. min. spraw zagraniczn. Zaleskiego. P. min. Zaleski oświadczył, że Polska i Prusy Wschodnie muszą już ze względów gospodarczych utrzymać bliższe stosunki sąsiedzkie. Przed wojną już były Prusy Wschodnie i Polska związane z prawami gospodarczymi. Wymiana towarów między Prusami Wschodnimi a terytorjami wchodzącymi obecnie w skład Polski jak naprzykład: polskimi Kresami Wschodnimi, była bardzo poważna i odgrywała znaczną rolę w bilansie handlowym Prus Wschodnich. Po wojnie wzajemne stosunki zanikły przez pewien czas prawie zupełnie.

Obecnie znajdują się one w stadjum stałego rozwoju, chociaż nie można zaprzeczyć istnieniu pewnych trudności. Mam jednak nadzieję, że trudności te dadzą się usunąć, jeżeli w tym kierunku oba Rządy podejmą starania, jak również i zainteresowane koła gospodarcze. Przedewszystkiem uważam za pożądane bliższe wzajemne po-

znanie się, aby narody mogły się pozbyć istniejących po obu stronach uprzedzeń, które wytworzone zostały przez propagandę.

Mogę pana zapewnić — mówił p. min. Zaleski do przedstawiciela dziennika — że ze swej strony uczynię wszystko aby umożliwić Prusom Wschodniem przekonania się, że dobre stosunki sąsiedzkie z Polską przyniosą korzyści obu krajom.

„Lojalność” naszych mniejszości narodowych.

Warszawa, 8. 11. (PAT.) Niemiecki klub parlamentarny wysłał do panów marszałków sejmu i senatu jednobrzmiące pismo, w którym zawiadamia, iż na podstawie jednogłośnie uchwały klub nie może wziąć udziału w uroczystym posiedzeniu obu izb, które się odbędą dla uczczenia Rzeczypospolitej Polski w dniu 11 bm.

Gabinety padają.

Lizbona, 8. 11. (PAT.) Gabinet podał się do dymisji.

Ambasador Skrzyński u Ojca świętego.

Rzym, 8. 11. (PAT.) Papież przyjął na audjencję p. ambasadora Skrzyńskiego z małżonką.

Czy u nas tak będzie?

Praga, 8. 1. (PAT.) Prasa donosi, że we wszystkich dyrekcjach kolejowych Czechosłowacji zwolniono ze służby funkcjonariuszy zorganizowanych w partii komunistycznej.

Berlin, 8. 11. (PAT.) Dzisiejsza prasa poranna w obszernych depeszach, omawiających wystąpienie frakcji niemieckiej w sejmie polskim podkreśla, że do wystąpienia posłów niemieckich, którzy odmówili udziału w święcie narodowym polskim, przylączą się w najbliższych dniach również posłowie ukraińscy i białoruscy.

Obie frakcje mają wystosować do pana marszałka pismo, podobne do pisma frakcji niemieckiej. Korespondent warszawski „Germanji” wskazuje na doniesie znaczenie kroku niemieckiego, który zdaniem jego, winien być poważnym ostrzeżeniem dla każdego, choćby tylko cokolwiek rozsądnie myślącego polaka, że państwo polskie po 10-cio letnim okresie samodzielności nie umiało dotychczas przywiązać do siebie mniejszości narodowych, stanowiących jedną trzecią całej ludności Polski.

Całe miasto pod lawą.

Wiedeń, 8. 1. (PAT.) Dzienniki donoszą z Palermo, iż w miasteczkach Marsali widać tylko wieże kościelne oraz kilka domów wyżej położonych. Wszystkie inne budynki zalane są lawą. Ofiar w ludziach niema, ponieważ ludność zdążyła w porę uciec przed nie-

bezpieczeństwem. Władze poczyniły odpowiednie zarządzenia, ażeby lawie ułatwić odpływ po spadzistym terenie do morza. Początkowi ostatniego wybuchu lawy towarzyszyły silne burze i gwałtowne wyładowania elektryczności.

Nasi „mili” sąsiedzi niczego nie boją się tak bardzo, jak zgodnej, harmonijnej współpracy wszystkich stanów w Polsce i całego społeczeństwa oraz Sejmu z Rządem, współpracy, której wynikiem niewątpliwie byłoby dalsze wzmocnienie stanowiska mocarstwowego Polski. Pragną oni widzieć u nas niezgodę, panoszenie się partyjnicztwa, niepokoje — wszystko to, co paraliżuje wysiłki Rządu i energję narodu, co osłabia Państwo i je rozsadza. Więc zapewne nie poszczędzą p. Markowi uznania.

P.P.S. przy każdej okazji podkreśla swoje zasługi z okresu walk niepodległościowych i „piętnuje” zarzuty, iż działa często na szkodę Państwa, jako „oszczerstwo”. A jednocześnie nie prowadzi polity-

ki, która w swych skutkach jest przeciwna interesom Rzeczypospolitej. Na nie wszelkie zapewnienia, iż pragnie się dobra Polski, gdy czyny są szkodliwe i złe.

Kapitalistyczna, reakcyjna endecja i czerwona „postępowa” P.P.S.: Dwa obozy, dwa światopoglądy, dwa bieguny. A jednak są między nimi punkty styeczne. p. Marek i p. Trampezyński pałają jednakową nienawiścią do Marszałka Piłsudskiego; jeden i drugi pragnie całej władzy wyłącznie dla swego stronnictwa; jeden „ma” monopol na „obronę demokracji i mas robotniczych”, drugi — na patriotyzm. Dla obu, sądząc po czynach, nie po słowach, najwyższym prawem jest interes stronnictwa, mafji; to ich łączy, to ich

stawia na jećnej platformie, na platformie walki z Rządem pracy państwowej.

Czasy ostrych walk między endecją a P.P.S. należą do przeszłości. Oba skrzydła zetknęły się, niedawni wrogowie podali sobie ręce, aby zgnieść twórcy środek. Jakże śmieszne usiłowania! Ten środek, to olbrzymia większość narodu, która się zdławić nie pozwoli, której jeden silniejszy odruch oba sprzymierzone obozy-mafje odrzuci poza nawias życia polskiego.

Minęły te czasy, gdy można było działać bezkarnie na szkodę Państwa i znieważać osobę Wodza narodu. Czy p. Marek i jego bracia duchowi chcą, aby im tę władzę uprzytomniono?

J. Gierski.

Przesilenie rządowe w Rumunji.

Rada Regencyjna powierzyła Titulescu utworzenie rządu.

Bukareszt, 8. 11. (PAT.) Dziś przed południem Titulescu został przyjęty przez Radę Regencyjną, która powierzyła mu utworzenie rządu unji narodowej. Titulescu prosił o krótką zwłokę celem rozważenia czy może przyjąć misję.

*

Bukareszt, 8. 11. (PAT.) Dziś o godz. 16-ej Titulescu odwiedził Brătianu, zaś o godz. 17-ej Titulescu udał się do Maniu, z którym odbył dwugodzinna konferencję. Następnie Titulescu złożył wizytę prof. Jordze, zaś wieczorem miał się zobaczyć z gen. Averescu.

Jutro rano Titulescu zakomunikuje Radzie Regencyjnej, czy przyjmie misję utworzenia gabinetu koncentracyjnego.

Śmiałe włamanie

do gmachu prezydium policji berlińskiej.

Berlin, 8. 1. (PAT.) W nocy ze środy na czwartek dokonano w gmachu prezydium policji berlińskiej włamania do biura komisarza policji kryminalnej, który prowadził sprawę

Większość po stronie Poincarego mimo usiłowań lewicy do opanowania rządu

Paryż, 8. 11. Prezydent republiki przyjął wczoraj przywódcę partji radykałów socjalistycznych Dauladiera, który podobno zaproponował utworzenie rządu lewicowego składającego się z socjalistów re-

publikańskich, radykalnych socjalistów i niezależnych radykałów lewicowych. W ten sposób rząd składałby się ze zwolenników Brianda i Painlevégo, Herriota i Loucheura.

Położenie jest obecnie takie, że możliwym jest zarówno nowy gabinet Poincarego, jak też gabinet lewicowy ze współudziałem socjalistów.

Ponieważ Poincare posiada zarówno w senacie, jak w izbie, dostateczną większość i ponieważ przedstawiciel senatu oświadczył prezydentowi republiki, że przychylnie patrzy na projekt powierzenia misji utworzenia gabinetu Poincaremu, — więc dotychczasowego premiera uważają za jedyne-go polityka, który mógłby opanować sytuację i załatwić sprawę budżetu.

Poincare, jeżeli mu będzie powierzona misja utworzenia gabinetu, będzie miał w izbie około 80 głosów większości.

Strajk w browarach lwowskich wywołany przez ukraińców i Komunistów.

Lwów, 8. 11. — Wczoraj rano w lwowskich browarach zastrajkowało 340 pracowników. Strajk ten wywołały robotnicy ukraińscy i komuniści celem wywołania dalszych zamieszek we Lwowie.

Policja obsadziła cały olbrzymi teren browarowy, usuwając z budynków strajkujących, którzy nie chcieli dobrowolnie ustąpić.

Wieczorem panował na terenie browarów spokój, a na noc podjęła służbę straż pożarna ze względu na zapewnienie bezpieczeństwa przed ewtl. sprokrowaniem pożaru

Wielkie zwycięstwo republikanów w Ameryce.

Nowy Jork, 8. 11. (PAT.) W następstwie wyników wyborów wtorkowych, w chwili zebrania się na kongres, partja republikańska będzie rozporządzała w senacie co najmniej większością 13 głosów, w Izbie reprezentantów zaś większością 81 głosów. Na fotelach senatorów będzie zasiadało co najmniej 54 senatorów republikańskich, w Izbie zaś reprezentantów ilość miejsc u-

zyskanych przez republikanów będzie największa od czasu 63 kongresów, to znaczy od lat 35.

Straszna katastrofa lotnicza.

Białogród, 8. 11. (PAT.) Dziś o godz. 13-tej aeroplan wojskowy, należący do

nadużyć przy waloryzacji pożyczek wojennych. Włamywacze otworzyli drzwi podrobionymi kluczami, przewrócili szafa z aktami i spłoszeni powstałym hałasem zbiegli. Patrol dyżurny policji, który nadbiegł natychmiast nie zastał już włamywaczy ani nie zdołał wykryć, jaką drogą udało się im z gmachu wydostać.

Prasa berlińska wyraża podejrzenie, że włamywacze wynajęci byli przez osoby, zamieszane w afery tych fałszerstw i że mieli oni usunąć akta kompromitujące cały szereg wybitnych osób ze świata finansowego.

środku lotniczego w Nowym Sadzie, wykonując ewolucję nad miastem, spadł nagle z wysokości 1000 metrów gdyż z nieznanых przyczyn oberwały się skrzydła aparatu.

Pilot poniósł śmierć na miejscu. Aparat roztrzaskał się w samym środku miasta, przebiwszy uprzednio dach jednego z domów. Na skutek upadku samolotu dwie osoby zostały ciężko poranione.

Gajda na usługach Króla Zogu

Rzym, 8. 11. (PAT.) „Express” donosi, że generał Gajda prowadzi pertraktacje z królem Zogo I w sprawie jego wstąpienia do armji albańskiej. Pertraktacje są podobno na jaknaj-

lepszej drodze. Z wiadomości tej pisma tutejsze wyciągają wniosek, że organizacja faszystowska czechosłowacji znajduje się w przededniu ostatego upadku.

Fabryka wyleciała w powietrze.

Wiedeń, 8. 11. (PAT.) Wedle doniesień dzienników z Konstantynopola wyleciała tu w powietrze fabryka. Z pod gruzów wydobyto dotychczas 3 trupy. Przyczyny eksplozji dotychczas nie ustalono.

*

Lynn, (Stan Massachusetts) 8. 11.

(PAT.) Z pod gruzów fabryki zniszczonej dziś wybuchem wydobyto 12 trupów, w tem 1 kobietę i 3 dzieci, którzy w chwili wybuchu jedli wraz z ojcem śniadanie. Resztę ofiar stanowią robotnicy fabryczni. Późatem zgóra 20 osób odniosło przy wybuchu rany.

JAN TOPORCZYK.

Skarb w Kotlinie Trwogi.

61.

XXII.

Bankier Weinfeld był w świetnym humorze. Walne zebranie towarzystwa akcyjnego, którego był prezesem, przyjęło wszystkie jego wnioski, poczem obiecywał sobie niemałe korzyści. Mimo zwycięstwa więc, po powrocie do swego luksusowego mieszkania, przywdział strój wieczorowy i kazał się zawieźć do oazy, gdzie już oczekiwał na niego towarzysz nocnych eskapad, hrabia Krzesiński. Zajęli miejsca w łoży, skąd wygodnie mogli obserwować ruch na sali.

Nie można powiedzieć, aby obaj biesiadnicy stanowili zbyt dobrą parę. Krzesiński, wysmukły jak trzcina, elegancki, zlekka zblazowany, miał wykwiłtne maniery człowieka z najlepszego towarzystwa. Natomiast pękaty Weinfeld, o grubych rysach twarzy, zdradzających znaczną domieszkę krwi żydowskiej, ruszał się i wyrażał jak typowy nowobogacki. Mimo to widywano ich często razem i najwidoczniej łączyła ich duża zażyłość.

Datowała ona od kilku lat, od chwili, gdy Krzesiński przehubał resztę fortuny, odziedziczonej po ojcu. Pewnej nocy przegrał w klubie wszystkie posiadane pieniądze a nadto, na słowo, do Weinfelda, dwa tysiące złotych. Nie mogąc uiścić tego długu w terminie, prosił bankiera o zwłokę. Ów, spryciarz nielada, odrzucał się zorientował w sytuacji i zaproponował hrabiemu „odrobienie” długu. Chodziło o pewien niezbyt czysty interes. Bieda przelamała skropuły ularaki, dał firmę — i odtąd datowała ich współpracę i przyjaźń. Krzesiński zyskał na niej staty, dosyć znaczny dochód, nie wymagający ni-

pracy ni trudu, zaś Weinfeld, prócz interesu, przywiązał do hrabiego swoistego rodzaju sentyment, pomieszany z podziwem i zazdrością. Zblazowany hrabia poprostu imponował z bogactwem parwenjuszowi.

Krzesiński niechętnie przebywał w towarzystwie Weinfelda, najczęściej jednak nie mógł się wymówić, nie chcąc zrywać z bankierem i wyzbywać się jedyne-go źródła dochodów. Pewne znaczenie miała i ta okoliczność, że wszelkie rachunki pokrywał bankier.

Po doskonałej kolacji obaj zapalili drogie, szmuglowane cygara i w milczeniu spoglądali na salę. Zapełniał ją tłum strojnych pań i mniej lub więcej eleganckich panów. Wszystkie stoliki były zajęte, jedynie wtedy, gdy zagrała orkiestra, pustoszały krzeselka a zapełniał się środek sali tańczącymi parami.

— Lu... ten lokal, — przerwał Weinfeld milczenie. — Zawsze tu wesoło. Dużo pięknych kobiet...

— Tak — rzekł hrabia przez nos. — Ładnych kobiet nie brak w Warszawie, lecz — wzdrgnięcie wydmuchnął usta — niewiele jest eleganckich.

— Jaktó — żywo zaprotestował bankier — u nas niema eleganckich kobiet? A ta, a tamta, lub ta w czarnej sukni, czy nie eleganckie? — mówił bezceremonjalnie, wskazując ruchem ręki panie, do których się odnosiły jego uwagi.

— Eh, tak sobie — odpowiedział Krzesiński, wodząc oczyma po sali. Nagle poruszył się żywo i chwycił towarzysza za ramię.

— Tam, tam, na prawo, dama w ciemno-zielonej sukni, widzi ją pan?...

— Ta czarnowłosa, która tańczy z oficerem? Widzę — no i co?

— I pan pyta jeszcze?... Proszę przypatrzeć, jaka elegancka, jaka postawa, co za wdziek...

Bankier uważniej popatrzał na przesuwającą się w pobliżu parę i w duchu przyznał, że Krzesiński ma słusność. Czarnowłosa dama była niezwykle piękna, tak piękna, że Weinfeld drgnął, gdy ujrzał jej twarz. Dumnie uniesiona główka, osadzona na łabędzim, śnieżno-białym karku, przypominała kształtem i rysem twarzy rzeźby mistrzów greckich, przedstawiających Wenus. Głęboko wydekoltowana suknia odsłaniała toczony ramiona i prześliczne plecy, pozwalając odgadywać krągłość piersi i bioder. Małeńkie nóżki, obute w eleganckie pantofelki, za ledwie dotykały posadzki. Lekko wsparta o dansera, zdawała się płynąć przez powietrze, kołysząc się rytmicznie w takt black-bottoma.

Oniemiały z zachwytu Weinfeld nie zauważył nawet, że Krzesiński się oddalił w chwili, gdy orkiestra zamilkła. Ścigając wzrokiem piękną nieznaną, ku swemu zdumieniu ujrzał, iż zmierza do stolika, przy którym już stał Krzesiński i witał się z dwiema paniami i eleganckim młodzieńcem, ostatni przedstawił go nadchodzącej damie.

— Odważna i sprytna bestja — mruknął bankier. — Już się z nią poznał. Musi mnie przedstawić — dodał w myśli.

Krzesiński wrócił po dobrym kwadransie. — Jestem zdumiony — zawołał Weinfeld. — Ależ szybko pan zawiera znajomość!

Krzesiński lekceważąco wzruszył ramionami. — Te, to drobnostka dla mnie.

— Kto to? Kto ona?

— Panna Helena Boniecka, córka radcy ministerjalnego i tej starszej pani, która tam siedzi. Córka bardzo piękna, ale i mama jeszcze niczego. Reszta towarzystwa, to przyjaciółka Heleny, Hala Żychlijska, jej brat i tegoż przyjaciół, porucznik Świdorski.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Herbert Hoover, nowyprezydent Stanów Zjednoczonych Ameryki Półn.

Ogólnie się liczone ze zwycięstwem Herberta Hoovera. Był on przecież kandydatem potężnej partii republikańskiej, cieszącej się całkowitem poparciem olbrzymiej, części wielkiej finansjery, potentatów przemysłowych i prasowych. Zaś w Ameryce pieniądź odgrywa w wyborach rolę ważniejszą, niż w jakimkolwiek innym kraju.

Nadto Herbert Hoover jest postacią ogromnie popularną. Cieszy się, zasłużenie, opinią niezwykle utalentowanego organizatora, pełnego energii — i mądrego filantropa.

Ta opinia jednała mu głosy nawet demokratów, a szczególnie silnie poparły jego kandydaturę kobiety, będące w swej olbrzymiej większości zwolenniczkami prohibicji. Wreszcie, kandydaturę Hoovera poparły... potężne organizacje przemysłowców alkoholu, które na prohibicji robią świetne interesy.

Mimo wszystko nikt nie spodziewał się, aby zwycięstwo Hoovera mogło być tak wielkie, jakim jest. Hoover otrzymał niemal 6-krotnie wyższą liczbę głosów od tej, która padła na kandydata demokratów, Smitha. Może więc o sobie powiedzieć, że posiada zaufanie olbrzymiej większości narodu amerykańskiego.

Prezydent Stanów Zjednoczonych posiada władzę niemal dyktatorską.

Jaką będzie polityka Hoovera? Trudno już dziś odpowiedzieć na to pytanie, zdaje się jednak, że polityka zagraniczna Stanów nie ulegnie zasadniczym zmianom.

*

Herbert Clark Hoover urodził się w West Branch, w stanie Jowa, 10-go sierpnia 1874 r. Od wczesnej młodości wykazuje wybitne zdolności. Już w 21-szym roku życia otrzymuje dyplom na wydziale inżynierji w Stanford i poświęca się inżynierji kolejowej, górniczej i metalurgicznej. Rzutki i energiczny w ciągu osiemnastu lat, od 1895 do 1913 roku podejmuje się najrozmaitszych prac, wszędzie wywiązując się świetnie z przyjętych na siebie zadań. Z początku pracuje w Stanach Zjednoczonych, później w Kanadzie i Meksyku, przerywając się wreszcie do innych części świata.

Rozmachem, przedsiębiorczością i zdolnościami organizatorskimi zdobywa bardzo poważny majątek. W 1913 i 1914 roku jest reprezentantem światowej wystawy panamskiej na Europę. Wybuch wojny światowej otwiera przed nim coraz szersze pole działalności. W 1914-15 roku jest przewodniczącym amerykańskiego komitetu ratunkowego w Anglii i w Belgji.

Z chwilą przystąpienia Stanów Zjednoczonych do koalicji Hoover staje się jednym z najbliższych współpracowników prezydenta Wilsona. Na jego wezwanie wraca do Stanów Zjednoczonych i zostaje naczelnym administratorem żywnościowym, pełniąc te obowiązki od czerwca 1917 roku do lipca 1919 roku. Jednocześnie jednak na energicznego dyktatora żywnościowego sypią się coraz to nowe obowiązki: jest przewodniczącym monopolu zbożowego i cukrowego, przewodniczącym międzysojuszniczej rady żywnościowej, Najwyższej Rady Gospodarczej, Europejskiej Komisji Węglowej. Po zawieszeniu broni obejmuje kilka ważnych stanowisk w związku z dostawą żywności dla wyniszczonych wojną krajów. między innymi i

Polski, bierze żywy udział w akcji ratunkowej dla dzieci. W 1921 roku za prezydentury Hardinga, wstępuje do gabinetu jako sekretarz handlu, pozostając na tem stanowisku do chwili obecnej.

Za zasługi, położone w czasie wojny światowej, otrzymał Hoover o-

gromną ilość odznaczeń: 11 uniwersytetów amerykańskich i 7 europejskich w tem 3 polskie: warszawski, lwowski i krakowski mianowały go doktorem honorowym; Warszawa i Lille we Francji wybiły na jego cześć medale, wiele miast europejskich mianowało go obywatelem honorowym, Akademia

francuska odznaczyła go nagrodą Andiffreta, w Ameryce na jego cześć wybiły medale cały szereg instytucji, na czele z Akademią Nauk, Instytutem nauk społecznych itp. Hoover jest autorem książki „American Individualism”, oraz wielu prac fachowych. Jest on też pierwszym w historii Stanów prezydentem, który dotąd nie piastował żadnego wybieralnego urzędu politycznego, gdy tymczasem na stanowisko prezydentów za zwyczaj powoływano gubernatorów poszczególnych stanów.

Niemcy kierują swą ekspansję w stronę Rumunji.

Podpisanie niemiecko-rumuńskiego układu finansowego i gospodarczego.

(Własna służba koresp.)

Bukareszt, listopad.
Największą sensacją polityczną — o której obecnie bardzo szeroko mówi się w rumuńskich kołach politycznych — stanowi w tej chwili sfinalizowanie niemiecko-rumuńskich układów gospodarczych.

Wielkie zainteresowanie, jakie sprawa ta w Rumunji wywołała, tłumaczy się tem, że pomiędzy Bukaresztem a Berlinem toczyły się już od dłuższego czasu bardzo szerokie pertraktacje, — do tej pory jednak z powodu sprzeczności postulatów obydwu stron nie można było uzyskać porozumienia. Dopiero przed niedawnym czasem po dwóch nieudanych próbach rozpoczęły się w Berlinie ponowne obrady delegacji rumuńskiej i niemieckiej. Obrady te koncentrowały na sobie tem większe zainteresowanie, że od wyniku ich zależało, czy Niemcy wezmą udział w wielkiej zagranicznej pożyczce dla Rumunji i czy w dalszej perspektywie pożyczka zagraniczna dla Rumunji wogóle w ten sposób dojdzie do skutku.

Uzyskanie porozumienia pomiędzy Rumunją a Niemcami nie było rzeczą łatwą. Jak dalece piętrzyły się trudności, świadczy najlepiej

fakt, że przed niedawnym czasem rumuński prezydent ministrów Bratianu, omawiając żądania, wysuwane przez Niemcy w czasie rokowań, oświadczył, iż, jeśli Niemcy nie zmienią swego nieprzejednanego stanowiska, nie pozostanie Rumunji nic innego, jak zrezygnować z możliwości uzyskania porozumienia z Berlinem. Niemcy jednak nie byli skorzy do ustępstw i przed dwoma tygodniami przedstawili Rumunom rodzaj ultimatum, od uwzględnienia którego uzależnili dalsze rokowania z Rumunami.

Do ostatnich chwil była sytuacja naprężona. I jeśli mimo to doszło do pomyślnego zakończenia pertraktacji, tłumaczyć to sobie należy w ten sposób, że zarówno Rumuni jak i Niemcy ze względu na ogólne swe tendencje nie chcieli dopuścić do zerwania rokowań. I tak rządowi rumuńskiemu chodziło przede wszystkim o zapewnienie sobie udziału Niemiec w pożyczce dla Rumunji. Sytuacja finansowa i polityczna Rumunji jest bowiem tego rodzaju, że nieuzyskanie pożyczki wywołać mogłoby poważne niepokoje wewnętrzne. Ponadto zdobycie pożyczki stało się kwestją prestigu

rządu rumuńskiego który tylko w ten sposób obronić może się przed wzrastającymi ustawicznie wpływami stronniectw opozycyjnych.

Wygrywając to położenie rządu rumuńskiego, Niemcy zdążyli do tego, ażeby w przyszłych układach z Rumunją zagwarantować sobie przede wszystkim możliwość szerokiej ekspansji gospodarczej, — a co zatem idzie i ekspansji politycznej. Wysunął zatem rząd niemiecki żądania, które szły po linii zabezpieczenia interesów Niemiec w Rumunji i zyskać chciały w Rumunji jaknajszerszy wpływ. — Ponadto celem delegatów niemieckich stało się jaknajsilniejsze uzależnienie na przyszłość Rumunji od Niemiec.

Z końcem ubiegłego tygodnia odbyło się w Berlinie podpisanie szczegółowych układów. Dotychczas nieznaną jest wprawdzie ich oficjalna treść, niemniej jednak w dobrze poinformowanych kołach politycznych słyszy się następujące szczegóły: Rumunja otrzyma od Niemiec z tytułu rozrachowań przedwojennych i wojennych kwotę ryczałtową w wysokości 60 milj. marek niem., dalej banki niemieckie wezmą udział w pożyczce 15 milionów funtów szterlingów dla Rumunji, — wreszcie zaś Niemcy otworzyć mają szeroki kredyt dla wzmocnienia stosunków gospodarczych pomiędzy Rumunją a Niemcami. — W zamian jednak za to Rumuni zobowiązują się przede wszystkim pokryć przedwojenne renty rumuńskie, emitowane w Niemczech, których przypuszczalna wartość oceniana jest na 350 milionów marek, — dalej zaś mają Rumuni zrezygnować z przysługującego im w myśl traktatu pokojowego prawa likwidacji mienia niemieckiego w Rumunji, oraz zwrócić mają Niemcom skonfiskowane w czasie wojny majątki, — wreszcie zaś zagwarantować ma Rumunja Niemcom wszystkie te prawa, jakie Niemcy posiadały już przed wojną w Rumunji. — Ten ostatni punkt ma dla ekspansji niemieckiej szczególnie ważne znaczenie.

I dlatego też, chociaż z jednej strony zawarcie układu z Berlinem umożliwi Rumunji zakończenie dalszych rokowań o pożyczkę w Londynie i Paryżu i już w najbliższym czasie licza się w Bukareszcie z definitywnym załatwieniem wszelkich spraw, związanych z podpisaniem pożyczki i stabilizacją finansową w Rumunji, — to jednak z drugiej strony układ niemiecko-rumuński otwiera granice Rumunji dla szerokiej akcji gospodarczej i politycznej Niemiec, — a to są sprawy, których znaczenie jest bardzo poważne.

Kaz. Drzecki.

Na Łotwie rozpoczęło się przesilenie gabinetowe

Ryga, 8. 11. Gabinet łotewski podał się do dymisji. Premier przedłożył dymisję całego gabinetu prezydentowi Łotwy Semgalsowi. Ustąpienie rządu nastąpiło w związku z zebraniem się nowo wybranego parlamentu łotewskiego.

Prezydent republiki zwrócił się do partji socjalistycznej, jako najsilniejszej grupy w parlamencie łotewskim, celem przeprowadze-

nia pertraktacji o utworzenie nowego rządu. Ponieważ jednak socjaliści łotewscy musieli się liczyć z ostrą opozycją niemal wszystkich innych ugrupowań politycznych, dlatego przypuszczają, że misja socjalistów się nie uda i że wobec tego przedstawiciel związku włościańskiego utworzy nowy rząd z partji mieszczańskich.

Krwawe wesele w pow. koneckim.

Radom, 8. 11. We wsi Bieduski Pawłowski w powiecie koneckim do domu, gdzie odbywało się wesele, wtargnęło kilku opryszków, młodych chłopaków okolicznych, którzy uzbrojeni w noże i kije zaczęli się znęcać nad biesiadnikami weselnymi.

Niejaki Julian Bednarek otrzymał parę pchnięć nożem i padł martwy, kilku zaś innych biesiadników bandyci ciężko poranili.

Do jakiego stopnia zewierzęcena doszli bandyci świadczy fakt, iż po zdemolowaniu mieszkania i rozpędzeniu weselników, znęcali się jeszcze nad martwym Bednarkiem, a następnie, dogoniwszy brata nieśczęśliwego, który biegł po księ-

dza, zadali mu kilka pchnięć nożem oraz przetrącili ramię.

Władze policyjne prowadzą dochodzenie.

Ucieczka statku norweskiego z Gdyni.

Gdynia, 8. 11. Do portu gdyńskiego zawinął statek norweski „Ulryka”, który przy zawijaniu uszkodził łamacz fal. Kapitan statku otrzymał z kapitanatu portu nakaz złożenia 8 tys. zł. jako kaucję za wyrządzoną szkodę, jednakże następnego ranka skonstatowano, że „Ulryka” uciekła w nocy z portu, pozostawiając dokumenty statku w kapitanacie, u dostawców zaś grube zobowiązania.

Zjazd P. O. W. i legionistów w Sosnowcu.

Komitet Zjazdu P.O.W. i legionistów z Zagłębia Dąbrowskiego podaje do wiadomości, że w dniu 8 i 9 grudnia rb. w Sosnowcu urządzi zjazd powoiaków i legionistów z Zagłębia Dąbrowskiego, celem którego będzie upamiętnienie chwil przeżytych dla przyszłych pokoleń, z połączeniem wmurowania tablicy pamiątkowej i wydania monografii oraz obrady i rezolucje.

Wszystkich b. członków P.O.W. legionistów oraz osoby współdziałające z powyższymi organizacjami na terenie Zagłębia Dąbrowskiego w latach 1914—1918, uprasza się o nadesłanie zgłoszeń uczestnictwa w zjeździe, podanie swoich adresów, krótkiego przebiegu służby i pracy oraz nazwisk swoich przełożonych (komendantów).

Zgłoszenia kierować do biura Komitetu Zjazdu P.O.W. i legionistów z Zagłębia Dąbrowskiego w Sosnowcu, magistrat. (—) Kowalski, przewodniczący.

Szaleniec na wieży.

Wiedeń, 8. 11. W Steyer zdarzył się niezwykle wypadek. — Inwalida bowiem pełniący służbę dzwonnika na wieży kościoła katedralnego dostał obłąkania i zaczął bombardować przechodniów na ulicy kamieniami i belkami, rzucając z wysokości 70 m. Cały szereg przechodniów został niebezpiecznie poraniony, a jedna z belka rzuconych z wieży przez obłą-

Pozbawienie godności sędziowskiej.

Wyrok na sędziego z Brześcia nad Bugiem.

Sąd najwyższy rozpatrywał onegdaj sprawę sędziego Andruszkiewicza z Brześcia nad Bugiem, oskarżonego o niedbalstwo polegające na tolerowaniu nadużyć urzędników sądowych.

Sędzia Andruszkiewicz był u niewiniony przez sąd apelacyjny, który rozpatrywał sprawę w trybie pierwszej instancji. Sąd najwyższy natomiast wyrok ten skasował, skazując p. Andruszkiewicza na 3 miesiące aresztu.

Skazanie sędziego na areszt pozbawia go jednocześnie godności sędziowskiej.

TANIEJ WYPADA.

— Syn mój jest bardzo utalentowany. Nie wiem jednak czem ma ostentacyjnie zostać: malarzem czy powieściopisarzem...

— Stanowczo powieściopisarzem. — Papier przecież będzie taniej kosztować...

Kryzys mieszkaniowy w Rosji.

Moskwa. Kryzys mieszkaniowy w Rosji zatacza coraz szersze kręgi. Ruch budowlany, krępowany systemem biurokratycznym, uprawianym na każdym kroku przez władze sowieckie, rozwija się w tempie bardzo powolnym. Z klęską mieszkaniową nie mogą się nawet uporać spółdzielnie mieszkaniowe, a to dlatego, że nie rozporządzają

one dostatecznymi środkami pieniężnymi. Rząd sowiecki, który przyrzekł spółdzielniom swym poparcie, wyasygnował na cele budownictwa mieszkaniowego tak nieznaczne kwoty, że spółdzielnie mogły zrealizować jedynie bardzo drobną część swego programu budowlanego.

Wypłata 15-procentowego dodatku dla funkcjonariuszy państwowych przedłużona przez Radę Ministrów.

Rada ministrów upoważniła onegdaj ministra skarbu do wypłacenia przepisane budżetem 15-procentowego dodatku do uposażeń funkcjonariuszy państwowych, w następnym kwartale roku budżetowego.

Uposażenia te wypłacone będą 31 grudnia br. oraz 1 lutego i 1-go marca 1929 r.

Rada ministrów zatwierdziła nadto szereg wniosków o nadanie orderu „Polonia Restituta“ w dniu święta Niepodległości.

Hanka.

Nowela.

(Dokończenie.)

Na zagrodę Wrzószków ze zdumieniem spoglądali wszyscy. Podziwiano dawniej pracowitość i dobroć Hanki, potem jej bohaterki krok zjednal jej serca wszystkich, a gdy po pożarze stało się wiadome, że nie tylko dom był odpowiednio ubezpieczony, ale jeszcze w kasie leżały pieniądze, dające możliwość zapelnienia pustych izb domu i sprowadzenia różnych przyrządów w gospodarstwie koniecznych, — zazdrośczone Marcinowi żony, która w tak niedługim czasie potrafiła „postawić na nogi“ zrujnowane i zaniedbane gospodarstwo, a co ważniejsze, pociągnąć tak za sobą męża, że ten z lekkomyślnego hulaki zmienil się w trzeźwego i rozumnego gospodarza.

W najbliższą niedzielę uroczyście obchodzono w zagrodzie Wrzószków chrzciny malego Jasia. Na popołudniowym przyjęciu stawila się starszyzna całej wioski. Był nawet ks. proboszcz wraz z kierownikiem szkoły. — Wszyscy chcieli okazać gospodarzom swoją życzliwość i z bliska zobaczyć dostatek najpiękniejszej we wsi zagrody.

Marcin promieniał dumą, Hanusia szczęściem.

Oto najskrytsze jej marzenia wcieliły się w życie: zdrowe własne dziecko, jasny kochany dom, dobry mąż — i dostatek...

Czyż cena, za którą to zdobyła nie była zbyt niska?... coż znaczyły dzisiaj te ły, po których nie zostało ni śladu...

Wpatrzona w twarzyczkę syna — nie słyszała nawet licznych uwag, które chwalono dom, urządzenie, no i pośrednią sprawczynię wszystkiego — Hanusie.

Z zadumy wyrwała ją dopiero słowa księdza proboszcza, który wnosząc zdrowie kochanych i zachnych Marcinków, tak toast zakończył:

— W życiu waszem kochani gospodarze, zamalo doceniacie zalety i wady waszych żon i gospodyń! A przecież w ich rękach spoczywa los zagrody. Dziwicie się? Zrozumiecie, jeśli wam uprzytomnie rolę kobiety w życiu codziennym: jeśli wy stanowicie głowę rodziny i domu, to żona jest tego domu sercem i duszą. Ona go ożywia, ona swymi słabymi ramionami podtrzymuje fundamenty zagrody. Cóż pomoże wasza praca, wasz największy trud, jeśli kobieta nie uszanuje, owszem roztrwoni owoce tej pracy? Cóż pomoże wasza oszczędność, jeśli ona mieć będzie niustanne a lekkomyślne wydatki, na które drobnymi kwotami popłynię cały zaoszczędzony majątek? Jeśli wam dzieci nie dogladnie, bydlę zaniedba, dom zaneczyści? Wszystko pójdzie w ruinę, wszystko się rozpadnie. Lec z drugiej strony dobra, oszczędna zapobiegliwa gospodyni potrafi podźwignąć i do dostatku zaprowadzić każdą zagrodę. Przykładu w tym domu nie trzeba szukać daleko! I pewnie zdziwili się wszyscy, usłyszawszy, ile pieniędzy złożyła Hanusia przez te 3 lata w kasie. Jakżeto — przecie nie wygrali na loterii — nie zbierali garściami pieniędzy, bo skądże?... Gospodarstwo, jak każde inne: krowy, świnie, kury i gęsi. Skąd więc taki majątek? Cała tajemnica leży w tych drobnych, na pozór kwotach, wpi-

Krótką sukienką i — dancin

sprzymierzeńcami gruźlicy.

Statystyka skonów w Stanach Zjednoczonych wykazuje ostatnimi czasy zastraszający wzrost śmiertelności wśród kobiet od lat 16—26. Umierają one przeważnie na choroby płucne. Na zjeździe, zorganizowanym w Nowym Jorku przez „Wisconsin Tuberculosis Association“, zjawiskiem tem zajmowali się liczni lekarze. Zdaniem doktora Dearholt'a, kobiety często zapadają na gruźlicę dlatego, iż krótkie spódniczki, tak modne obecnie, nie osłaniają należycie ciała, przez co bardzo łatwo podlega ono zaziębieniu. Zaziębienia te czynią w organizmach niewieścich wielkie spustoszenia, gdyż kobiety nie odzwyczajają się należycie, aby nie popaść w otyłość, są stale wycień-

zione i cierpią na blednicę. Doktor John Smith, przemawiając z kolei, oświadczył, iż nie tylko krótkie sukienki są przyczyną wzrostu śmiertelności wśród kobiet, lecz i tańce nowoczesne. Uzdrowiska amerykańskie są obecnie przepelnione pierniowskimi chorobami kobietami, które nabawiły się suchot, chodząc w krótkich sukienkach na dancin-gi. Na poparcie swego twierdzenia lekarz przytoczył dane liczbowe. W r. 1915 zmarło na gruźlicę w Stanach Zjedn. 3,8 proc. więcej kobiet, aniżeli mężczyzn. W r. 1927 cyfra ta zastraszająco wzrosła, wynosi bowiem 49 proc. Byłoby ze wszechmiar pożądanem, aby w poruszonych kwestji zabrali głos i polscy lekarze, dołączając do głosu kolegów z za Oceanu swoje światłe zdanie.

*

sywanych do książeczki kasowej, 20 — 50 — 40 — 15 zł czasem 120 — parę razy 200 zł (to pewnie, gdy te świnki szły na sprzedaż!) i tak tydzień za tygodniem, miesiąc za miesiącem, rok za rokiem — płynęły drobne sumki, stwarzając coraz większe. Rósł procent i powstała kwota mogąca zadziwić najbogatszego gospodarza! A z drugiej strony nie mogę przemilczec wysokiej i szczególnej opieki Niebios nad naszą Hanusią. Może inna pracowałaby mniej szczęśliwie i może dłużej, zanim doszłaby do tego, co ona osiągnęła w ciągu trzech lat! Ale Hanka nosiła w sercu i stosowała w życiu wielkie i święte słowa: módl się i pracuj! To też jej zamierzeniem błogosławił Bóg w sposób iście cudowny: czego dotknęła, darzyło się: w domu drób i bydło, w polu plony obfite. Nigdy większej straty — nigdy niepowodzenia! Ale też uniała ona okazać Bogu swą wdzięczność. wszelka nędza, wszelka bieda i nieszczęście znajdowały u niej pomoc i pociechę. A tam w Niebiosach — nie jest zapomniane nic, cokolwiek czołwiek dobrego czyni...

I oto na jej cichem, pocziwem życiu spełniły się błogosławieństwa Boga, a dla nas stała się ona jasnym przykładem, jak należy nie tylko pracować, ale i szanować wyniki swej pracy. Bo uważcie sami, — coż stałoby się z temi drobnymi oszczędnościami, gdyby nie składano ich do kasy Oszczędności? — Gdzie utonęłyby te małe sumy po 20 — 40 — 50 — 15 zł? — Rozdanoby je może na zbędne rzeczy, na dogodzenie tyłu przerożnym, nawet maleńkim pokusom, jakie czyhają niemal na każdym kroku. Wystarczy mała okazja: jarmark, odpust, wesele czy pogrzeb. Przyjdzie chwila słabości —

i wystarczy jeden ruch do kieszeni czy do skrzyni, czy za obraz — a — już! poszły pieniądze. Poprostu dlatego, że były za blisko i że bez wysiłku można je było stracić. W kasie są bezpieczne. Zanim stamtąd je podejmie, uplynie niejedna godzina rozważki i zastanowienia się, czy istotnie na to, czy tamto pieniędzy nie jest szkoda!

A oszczędności są dla was konieczne! Jakże słodko śpi ten, kto jest o „jutro“ spokojny! Przyjdzie gwałtowna potrzeba, — czy też nawiedzi nas nieszczęście, nie stajemy wobec niego bezbronni! Własny, zaoszczędzony grosz to oręż, który łamie wszelkie zło niespodzianie na nas godzące. — Te strażnik naszego spokoju, naszej starości — i naszych lat młodych!

Kochani gospodarze, — jestem szczęśliwy, że mogłem Wam powiedzieć dzisiaj to, co mi zdawna na sercu leżało. — Daj Boże, byście dobrze zrozumieli moje słowa i daj Boże, by w naszej wiosce, w całym naszym kraju było jaknajwięcej dzielnych, rozumnych Polek. W ich rękach leży przyszłość Ojczyzny. One zbudują nam i przyszłym pokoleniom jasne — szczęśliwe „jutro“!

Po ciszy — jaka zaległa w izbie, znać było, że słuchacze są głęboko wzruszeni. Wszyscy patrzyli w zarumienioną twarz Hanki. A ona sploniona zażenowaniem, przez mgłę łez, co ze szczęścia szklily w jej oczach, wpatrywała się w najdroższe oblicze dziecka.

Zaś mały Jaś, stwierdzając oczywistą słuszność słów księdza proboszcza, gaworzył coś w głębi swych poduszek, co niemal wszyscy rozumieli jednako: — „tak... tak... tak!“

Sensacje londyńskie.

Plotki i ploteczki z bruku londyńskiego. — Ilu milionerów liczy Anglja? — Czy milionerzy zubożali się — czy też zubożeli? — Epidemja grypy.

(Koresp. własna.)

Londyn, listopad.

Sensacje, sensacyjki — plotki i ploteczki — oto co w chwili obecnej, w dniach zastoju politycznego i przedsezonowej szarżyny bawi, stolicę angielską. Nieczynne są bowiem jeszcze w dalszym ciągu kuluary parlamentarne, zamknięte są w dalszym ciągu jeszcze salony przyjęć i zebrań politycznych, — temat ten jest zatem jedyny, który w tej chwili wywołać może większe zainteresowanie.

I tak naprzykład interesuje się Londyn w ostatnich dniach dość żywo problemem, czy po okresie wojennym liczba milionerów w Anglii wzrosła, — czy też zmalała. Oficjalne zapodania — wedle statystyki urzędów skarbowych — głoszą, że w chwili obecnej znajduje się w całej Anglii 526 osób, które posiadają majątek — 10 milionów funtów szterlingów (około 450 milionów złotych). Ponieważ w latach przedwojennych liczba milionerów była znacznie większa, — przeto Anglijcy wysuwają stać wniosek, iż milionerzy angielscy po wojnie znacznie zubożeli i w przeciwieństwie do większości państw, stracili wiele ze swego majątku. Głównym powodem tego stanu rzeczy ma być w pierwszym rzędzie to, że majątek milionerów rozdrobniony został pomiędzy szerokie warstwy ludności, ponadto zaś skutkiem wojny stracili milionerzy angielscy liczne dotychczasowe źródła dochodów i ograniczyć musieli wobec złej konjunktury gospodarczej większość swych interesów. A to nie mogło oczywiście pozostać bez wpływu na zmniejszenie się zasobów pieniężnych dotychczasowych bogaczy. Tak zatem straciła Anglja wielu swych potentatów pieniężnych i to jest jeszcze jeden argument, który pewne sfery angielskie wysuwają jako dowód, że Anglja przechodzi w okresie powojennym do tkliwy kryzys gospodarczy.

Dalszym „kłopotem“ mieszkańców Londynu jest sprawa masowego wywozu wartościowych dzieł sztuki z Anglii do Ameryki. Nie ma ostatnio bowiem tygodnia, by emisariusze amerykańscy nie przybywali do stolicy angielskiej i by nie wykupywali antycznych przedmiotów i drogocennych zabytków z rąk angielskich. Jak silne rozmiary przybiera ta wyprzedaż, świadczą najlepiej obliczenia, które wykazują, że w ostatnich czasach wywieziono z Anglii do Ameryki przedmioty wartościowe na ogólną sumę 21 milionów funtów szterlingów. Bardziej konserwatywne londyńskie koła artystyczne są tym stanem rzeczy silnie zaniepokojone — to też podnoszą się ostatnio coraz częściej w stronę rządu wołania, by położono wreszcie kres „ograbianiu Anglii“ i by wydane rozporządzenia, które dalszy swobodny wywóz dzieł sztuki z Londynu uniemożliwiają. Szczególnie boleśnie odczuły zwłaszcza koła artystyczne Londynu ten fakt, iż drogocenny gobelin, który car Piotr Wielki darował swego czasu cesarzowi Leopoldowi, a który niedawno sprzedany został przez rząd austriacki w Londynie, nie mógł być mimo korzystnych warunków sprzedaży zatrzymany

w stolicy angielskiej i powędrował zamiast do muzeum angielskiego, do — Nowego Jorku. Szerokie masy angielskie nie podzielają widocznie białych kół artystycznych, skoro nie można było zebrać w Anglii sumy, koniecznej dla zatrzymania cennego gobelinu w Londynie.

Pewne ożywienie wśród tych „żałobnych“ nastrojów wniósł jednak w ostatnich dniach w życiu nadmizańskiej stolicy — egzotyczny rektor uniwersytetu chińskiego w Pekinie, dr. Tscheng-huan-tschang, który przed niedawnym czasem przybył do Londynu i zwołał tu zebranie licznych bawiących w Anglii zwolenników nauki proroka chińskiego Konfucjusza, celem uczczenia 2479 rocznicy urodzin proroka. Na zjazd przybyli delegaci 12 rozmaitych narodowości, przy czym nie obeszło się oczywiście bez egzotycznych ceremonii i praktyk. W kołach towarzyskich

twierdzą, że ta akcja dr. Tscheng-huan-tschanga pozostaje w związku z propagandą nauk Konfucjusza w Europie.

Najmniej miłym objawem stolicy angielskiej jest jednak szalejąca od kilku dni epidemja grypy. Epidemja ta stała się już wprawdzie w Londynie zwyczajnym, corocznym zjawiskiem jesiennym, nie mniej jednak tym razem wybuchła znacznie wcześniej i zaznacza się ostrzej, niż zazwyczaj. To też władze sanitarne, obawiając się, by epidemja nie rozszerzyła się i nie spowodowała nieprzewidywanych komplikacji, czynią obecnie bardzo energiczne starania ochronne. Akcja ta jest tem energiczniejsza, że już w najbliższych dniach spodziewany jest powrót do Londynu szerokich sfer politycznych i zacząć ma się ożywiony sezon jesienny.

St. Bstki.

Łowiectwo na Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu w r. 1929.

Polska jako kraj zasobny w wszelkiego rodzaju bogactwa naturalne pragnie zobrazować dorobek swej dziesięcioletniej pracy przez Powszechną Wystawę Krajową, która odbędzie się w Poznaniu w r. 1929.

Między innymi również i łowiectwo reprezentowane będzie na tejże wystawie jako osobny dział, który grupował będzie w specjalnie dla tych celów budującym się pawilonie w pierwszej linii wystawę trofeji myśliwskich oraz wszystkiego, co wchodzi w zakres łowiectwa, jak wystawę broni i amunicji, literatury, historii i sztuki oraz wystawę najważniejszego czynnika w łowiectwie tj. hodowli, anatomji i chorób zwierzęcy łownej.

Zaszczytny i nader trudny obowiązek organizacji Pierwszej Polskiej Powszechnej Wystawy Łowieckiej przejął na siebie Zarząd Wielkopolskiego Związku Myśliwych z niestrudżonym swoim prezesem, ppłk. rez. Konstantym Chłapowskim, na czele. Jak się dowiadujemy, budowę pawilonu już rozpoczęto a i również liczne wpływają zgłoszenia tak myśliwych jak i przedstawicieli sztuki i plastyki łowieckiej, chcących wziąć udział w tej wielkiej imprezie narodowej, mającej przedstawić całemu światu rozwój naszego, odwieczną tradycją, kulturą i etyką wysoko postawionego łowiectwa, kwitnące

go pod znakiem św. Huberta w ramach nowej jednolitej na całą Polskę ustawy łowieckiej.

Między zgłoszeniami wystawców z najbliższych i najodleglejszych okolic Polski wyróżnić należy zgłoszenia przedstawicieli najpiękniejszego łowiska nie tylko w Polsce ale i na całą Europę, jakim są bezsprzecznie Karpaty, a mianowicie zgłoszenia: Zdz. hr. Tarnowskiego, J. hr. Bielskiego, prof. A. Berwida, inż. Lenartowicza, radey A. Gretschla, Wł. Barańskiego, Jabłonowskiego i innych czołowych myśliwych.

Znaną jest rzeczą, że atrakcją każdej wystawy była i będzie zawsze wystawa łowiecka, a jako przykład pragniemy nadmienić Wystawę Sportową we Lwowie w r. 1927, gdzie najwięcej przyciągającym i odwiedzanym pawilonem był właśnie pawilon łowiecki oraz odbywające się corocznie wystawy rolnicze w Berlinie t. zw. „Grüne Woche“, połączone z wystawą łowiecką, które ściągają do serca Niemiec rzesze miłośników przyrody z całego kraju, a również i ludzi, niemających nic wspólnego z lasem i polem.

Z radością również należy powitać wiadomość, że protektorat nad Wystawą Łowiecką ma przyjąć Pierwszy Myśliwy w Polsce, Pan Prezydent Rzeczypospolitej Polsk. Ignacy Mościcki.

O transport eksponatów na P. W. K.

Nie ma Polaka, któremu by nie leżało na sercu udanie się i powodzenie Powszechnej Wystawy Krajowej.

A to udanie się i powodzenie zależne jest do pewnego stopnia i od terminowego jej otwarcia. Otwarcie znowu uzależnione jest od terminowego nadesłania eksponatów przez wystawców. Wydział Komunikacyjny P.W.K. ogłosił w celu zapoznania kół wystawców z powyższym problemem w nr. 11 „Echa P.W.K.“ z listopa-

da br. „Regulamin Transportowy“ oraz taryfę spedytorską wraz z stawkami firmy C. Hartwig. Sp. Akc., w Poznaniu. Dokładne przestudjowanie tego regulaminu i taryfy gorąco poleca się wszystkim pp. wystawcom celem ścisłego przestrzegania podanych tam terminów, które zostały rozłożone planowo i w taki sposób, by umożliwić zatory na dworcach, szczególnie na dworcu w Poznaniu.

Z całej Polski.

FIKCYJNY NAPAD RABUNKOWY W ZAKOPANEM.

Zakopane. Dwu znanych za orubu Zakopiańskim mistrzów od pedzła podpiwszy sobie mocno w Zakopanem, wybrało się na dalszą zabawę do Jaszczurówki. Tam też nie obeszło się bez kieliszka, wreszcie nadeszła pora do powrotu. Ponieważ była to już późna pora, i na miejscu nie było żadnego wehikulu, przyjaciele postanowili wracać pieszo. W powrotnej drodze jeden z nich pozostał na uboczu w zarosłach przydróżnych, drugi poszedł naprzód i czekał na towarzysza. Gdy ten nie wracał, oczekujący udał się na jego poszukiwanie. Wtem z ciemności wyłoniła się jakaś potworna sylwetka. Przestraszony tem zapytał kto idzie a nie czekając na odpowiedź, grzmotnął ją poczwarc tak mocno, że ta zwała się na ziemię i nie pytając o nie, wyjęła swój portfel by go wręczyć napastnikowi. Ten jednak zateczył się i skierował swe kroki ku Zakopanemu. Po chwili leżący, a był nim pozostawiony towarzysz niej. Kęsiała, chwyciwszy krokiem udał się również do Zakopanego, gdzie w komisariacie policji złożył zeznanie o napadzie. Zmobilizowano odrazu organa policyjne i wszczęto dochodzenie, które sprawę wyświełliły i ustaliły, że żadnego napadu nie było, a dwaj przyjaciele zamroczeni alkoholem, nie poznali się w ciemnościach, a strach miał wielkie oży.

ZIEMIA POKUCKA W 10-LECIE NIEPODLEGŁOŚCI.

Kołomyja. Zawiazany Komitet ku uczczeniu rocznicy 10-lecia Niepodległości Państwa Polskiego, składający się z przedstawicieli pięciu powiatów wchodzących w skład ziemi pokuckiej: kołomyjskiego, śniatyńskiego, kosowskiego, horodnyńskiego i peczyńskiego przystąpił do stworzenia dwóch fundamentalnych zamierzeń. Pierwszem z nich jest budowa pomnika Marszałka Piłsudskiego. Koszty budowy wyniosą około 100 000 złotych a wykonanie jej powierzono prof. Kaszce z Krakowa. Drugim zamierzeniem jest powołanie do życia fundacji pod nazwą „Powiatowy fundusz szkół powiatu kołomyjskiego“. Fundusz ten w wysokości 100 000 złotych uchwalili jednogłośnie sejmik kołomyjski. Dzieło to ma wielkie znaczenie dla kresowej ziemi pokuckiej, albowiem gminy naogół pozbawione są odpowiednich budynków szkolnych lub też znajdują się w kompletnej ruinie.

FABRYKA JEDWABIU W KOŁOMYJI.

Kołomyja. W tkalni Sagera została uruchomiona przedalnia jedwabiu. Jest to druga fabryka jedwabiu na terenie Polski. Narazie posługiwać się będzie surowcem sprządzanym z Italji, później zaś zostanie wprowadzony surowiec krajowy.

PRZYGOTOWANIA DO SEZONU ZIMOWEGO W RABCE.

Rabka. Ze względu na zbliżający się sezon zimowy i zdrowisk Rabka nie pozostaje w tyle. Przeprowadza się gorączkowy remont niektórych pensjonatów, nienadających się ze względu na małe zabezpieczenie przed zimnem, na zamieszkanie w porze zimowej. Dalej zostanie uruchomionych 10 nowowbudowanych pensjonatów, komfortowo urządzone. Ze względu na warunki terenowe Rabka przedstawia wielką wartość dla sportów zimowych.

Nie papieraj polskim groszem obcych

W Dniu Dziesięciolecia Niepodległości Naszej

Każdy obywatel dekoruje swe okna nalepkami.

Wiadomości z Pomorza

RADZYN.

Program obchodu 10-lecia
wskrzeszenia Państwa Polskiego
oraz

Święta Młodzieży w Radzynie.

I. Sobota dn. 10 listopada br. o godz. 8,30 wieczorem capstrzyk z udziałem towarzystw P.W. i W.F. oraz Ochotniczej Straży Pożarnej (capstrzyk ruszy od „Hotelu pod Orłem”).

II. Niedziela dn. 11 listopada br.:

1) o godz. 6,30 rano pobudka;
2) o godz. 9,30 zbiórka wszystkich towarzystw i organizacji miejscowych oraz szkół na boisku przy ruinach zamku, tam ustawienie pochodu i wymarsz na uroczyste nabożeństwo.

3) O godz. 10 uroczyste nabożeństwo w kościele farnym.

4) Po nabożeństwie pochód na rynek, gdzie odbędzie się manifestacja narodowa z przemówieniem burmistrza Kirsteina oraz odśpiewaniem „Roty”. Następnie odbędzie się defilada towarzystw P.W. i W.F., poczem rozwiązanie pochodu.

(W razie niepogody, manifestacja odbędzie się na sali „Strzelnicy”).

5) Wieczorem o godz. 7,30 uroczysta wieczornica ku uczczeniu 10-lecia Niepodległości oraz św. Stanisława Kostki — patrona młodzieży, z udziałem wszystkich towarzystw miejscowych. Na program wieczornicy złożą się: a) występ Tow. śpiewu „Harmonja”, b) deklamacje, c) przemowa, d) odegranie przez Katoilekie Stow. Polsk. Młodzieży Męskiej sztuczki pt. „Oto dzień chwały”.

III. Oprócz tego odbędą się dla młodzieży w dniach 9 i 10 listopada o godz. 7 wieczorem w kościele rekolekcje, zaś w sobotę dnia 10 listopada od godziny 4-tej popołudniu począwszy spowiedź św., oraz w niedzielę dnia 11 listopada podczas nabożeństwa wspólna komunja św. i popoł. o godz. 3-ciej nieszpory.

Do wszystkich towarzystw oraz społeczeństwa radzyńskiego zanosimy serdeczny apel, aby w dniu tym uroczystym racyli domy swe przystroić oraz chorągwie narodowe wywiesić. Obowiązkiem każdego towarzystwa

jest, aby gremjalnie brało udział tak w pochodzie, jak i w wieczornicy. Nadmieniamy się, że w dniu tym odbędzie się zbiórka na cele budowy Domu Ludowego.

Rodacy! Niechaj w dniu tak radośnym i pamiętnym dla nas wszystkich — nikogo nie zabraknie w szeregach. Pokażmy się godnymi synami wolnej i niepodległej Polski.

Radzyn, dn. 2 listopada 1928 r.

Za Komitet:

(—) ks. radca Wojciechowski (—) Kirstein burmistrz (—) Klimek rektor szk. (—) Wojnowski wiceprez. Kółka Roln. (—) Truskowski wicepatron S. M. P. (—) Grabowski prezes Zjedn. Zaw. P.

Kolejność towarzystw w pochodzie: 1) 2-ch członków S.M.P. prowadzi pochód; 2) Magistrat i Rada Miejska; 3) Szkoły; 4) Muzyka; 5) Tow. Powst. i Woj.; 6) Tow. Inwalidów; 7) S.M.P. męskie; 8) Sokół; 9) Bractwo Kurkowe; 10) Straż Pożarna; 11) Kolo Ziemiańsk.; 12) S.M.P. żeńsk.; 13) Kółko Rolnicze; 14) Tow. Śpiewu Harmonja; 15) Zjedn. Zaw. Polskie; 16) Cech kowalско-kołodziejski.

Zebrań plenarne Kat. Stow. Polsk. Młodzieży Męskiej.

W środę dnia 7 listopada br. odbyło się plenarne zebranie Katolickiego Stow. Polskiej Młodzieży Męskiej o godzinie 7-mej wieczorem w miejscowej szkole.

Po odśpiewaniu pieśni „Hej do apelu” zagalł zebranie prezes Zakrzewski, poczem przedstawił obecnym ustalony przez Komitet, a przyjęty przez konferencję prezesów towarzystw miejscowych program obchodu uroczystości 10-ciolecia Niepodległości oraz przytem „Święta Młodzieży”. Zebranie poświęcone było głównie sprawie wzięcia udziału w obchodach. Po wzięciu uchwały gremjalnego brania udziału, referował druh prezes kilka spraw innych. W wolnych głosach zabierało również kilku druhów głos. Po wyczerpaniu porządku obrad, za-

kończono zebranie odśpiewaniem „Hymnu Młodzieży”.

Oddział Młodzieży przy Ochotniczej Straży Ogniowej.

Ochotnicza Straż Ogniowa w Radzynie postanowiła utworzyć przy Straży oddział dla młodzieży, który następnie, o ile warunki na to pozwolą, przejąłby organizację orkiestry przy Straży. Zgłoszenia młodzieży przyjmują podnaczelnik p. Gawrzył junior wzgl. zgłaszać się należy do zarządu.

Kontrola rezerwistów.

Magistrat ogłasza, że w dniu 20 li-

W obronie Kultury gospodarczej Pomorza.

Piszą nam: Szosa, wiodąca do Gardei, a więc do granicy niemieckiej, jest niezwykle ruchliwa. Często przejeżdżają samochody, wiozące niemiecy, którzy krytycznym okiem patrzą na to, co się u nas dzieje i radzi, gdy znajdują powód do szyderstw na temat „Polnische Wirtschaft”.

Oto w bliskiej granicy niemieckiej na szosie, wiodącej z Grudziądza do Gardei stoją dwie ohydne szopy i piec polowy do wypalania cegły, a należące do gospodarza p. Opalki. Widok jaki przedstawiają te rozpadane śmiecia i na wprost rozwalone szopy, nie jest bynajmniej zachęcający i budujący.

W interesie kultury gospodar-

stwa br. odbędzie się w Radzynie w Hotelu pod Orłem kontrola rezerwistów. Informacji zasięgnąć można na afiszach rozmieszczonych w różnych punktach miasta.

Uruchomienie młyna parowego.

Tutejszy młyn parowy, którego właścicielką jest p. Kolakowska, został w tych dniach po gruntownym remoncie nanowo uruchomiony. W młynie przeprowadzono nie tylko remont, ale przebudowano go gruntownie oraz rozszerzono i maszynę zmieniono, tak, że obecny przemiał dzienny będzie znacznie większy od poprzedniego.

czey leżałoby, aby szopy te jakoś ogrodzić wysokim płotem, iżby nie dać obcym do naigrywania się z nas na temat naszego niechlujstwa. Wszak droga ta jest reprezentacyjna, ważna arterja komunikacyjna z zachodem.

Na drodze do Łasina są również piece polowe do do wypalania cegieł, ale budowane według nowoczesnych wymogów.

Władze nasze powiatowe tak dbałe o wysoka kulturę, powiatu, winny corychlej zarządzić, aby śmietnik, gdyż inaczej tego pieca polowego na drodze do Gardei nazwać nie można, był wreszcie do należytego porządku doprowadzony.

Bieg myśliwski 2. p. Szwoleż. w Starogardzie

Dnia 3 bm. jako w dniu św. Huberta, odbył się w tut. pułku Szwoleż. Rokitniańskich doroczny bieg myśliwski. Trasa biegu wybrana przez zastępcę dowódcy pułku ppłk. Jaroma Zapolskiego w b. trudnym i urozmaiconym terenie, najeżonym dużą ilością przeszkód naturalnych sztucznych a wynoszących około 14 km.

Bieg składał się z dwóch części: w pierwszej uczestniczyli prócz oficerów pułku i zaproszeni goście, w gronie których była świetna ama-

zonka, panna van Hammelówna druga trudniejsza dostępna wyłącznie dla oficerów pułku, zakończona była wynikiem z którym zaszczytniejsze nagrody zdobyli: I. por. M. Nestorowicz, na koniu pełnej krwi angielskiej Parysie, II. por. St. Karwacki na koniu Gola, III. por. Z. Muszyński na koniu pół krwi angielskiej Sadowicz. Miśtrzem był, aż do finiszu, ppłk. Jaroma Zapolski prowadząc stawkę cwałujących uczestników i współzawodników b. wytrawnie.

Pod włos.

POKOJU

wygodnego, możliwie z całodzian, utrzymaniem poszukuję. Zgłoszenia do Administracji Gonia Nadwiślańskiego pod nr. 5457.

Gospodyni powiada: — Wezoraj slyszalam w pokoju pana cienki głos i dlatego proszę mieszkanie ewakuować.

— Drogą pani — powiadam — mój przyjaciel Fifcio Hermafrodyta ma głos cienkijszy — jak nieprzymierzający pani — ale to czego nie dowodzi.

— A ta damska parasolka, ten grzebyk i ten blond włos, który bezwstydnie jeszcze leży na poduszce, czy to także fifciowe?

— Nie przekonam — myślę — bo choć mam prawdę, brak dowodów.

Poszedłem szukać mieszkania.

Najpierw, że to było w dniu oszczędności, idę na środek oszczędny. Czytam wszystkie kartki w oknach.

— Wózek dziecienny na sprzedaż — czytam jak byk.

— Wózek — niezłe mieszkanie dla mnie — myślę ale temu dwadzieścia osm lat wstecz. Szkoda, że nie przechodziłem tedy 28 lat temu.

Ale trza naprzód szukać mieszkania a nie wstecz. Ide.

Jest znówu kartka. Szyba zamazana, nie mogę odczytać. Wałę do składu mięsa i fabryki kiszek.

— Czy nogów wieprzowych?
— Żadnych nogów — mówię — ale mieszkanie.

— To idź se pan do pośrednika, a niezawracaj pan głowy — powiada z za lady 225 funtów żywej wagi bez kości.

— A kartka za szyba na co wisi — pytam.

— Na cetlu nie wisi mieszkanie, a dycht bursza potrzebujęm do pedzenia świniów.

— Szkoda, ale nie wiem czy potrafię — rzekłem i wyszedłem.

O — znówu karteczka — dalibóg — świeża jak słoninka, z którą się dopiero pożegnałem. Na karteczce napisane jak byk: 2 pokoje z kuchnią do wynajęcia, wiadomość plac stycznia nr...

Kawaler jestem — szukam kawalerski. Ale nie masz to — rozważam — jak własny kacić, żeby żadna gospodyni nie narzekała na cienki głos i blond włos przyjaciela Fifcia.

Biegnę, pędzę, lecę — i wpadam na schody. Dlaczego jednak — zastanawiam się, napisane „wiadomość” a nie jest podany adres mieszkania. Patrzę, a tu znów stoi napisane, jak byk: Biuro sprzedaży majontków. Aha — kombinuję — mieszkanie, to majątek. Wchodzę. Zgadłem, 1920 zł (sage und schreibe: tysiąc dziewięćset dwadzieścia złociszów).

Przysła oferta... Ide. Jest klaczka wysoko. Trudno — trzeba mieszkać.

— Eligański pokoik, ciepły (gdy się pali), wygodny i co się tyczy czysty — mówi słodko mój przyszły anioł stróż cnoty, moralności i żółdka.

— A pluskw niema — wtrącam nieśmiało.

— Także coś (z oburzeniem). Gdzieżbym dała, aby pana pluskwy żarł (z dobrocią). Zresztą zima idzie — to śpia.

— Śpia to dobrze — myślę pocięmu, a głośno pytam — czy z utrzymaniem.

— Musowo. Porzundny kawaler musi u mnie być z wiktem za 130 złociszów. Tu jadł już niejedną aż się póżenił i pomegli.

Wzmianka o żeniactwie i o umrzyku w sam raz — ale przy wynajmowaniu mieszkania sprzeciwiać się nieintraśnie.

— Dobrze! zgoda na 130 zł (myślę, że możnaby dać i więcej, gdy będzie dobry wikt). Ale ja — proszę paniusi — przychodzę około 4-tej na obiad.

— Tak dobrze nima. Kubita jestem uczciwa, jakem wdowa, i wyisć codzień na miasto po 2-giej muszę. Nic z tego.

— A może mieszkanie tylko ze śnia-

daniami i kolacją — próbuję.

— Nie mój panie! Albo wszystko u mnie, albo guzik i nici. Podobasz mi się pan nawet, ale jak szczęścia memu nieboszczykowi pragnę — nie mogę dla pana w kuchni smuszyć się extra.

Trudno — wybrałem guzik i nici.

Dziś blakalem się znówu po mieście. Zaczepiałem przyjaciół, znajomych swoich i znajomych przyjaciół. Wskakiwałem do tramwaju skąd wyląfałem co poeciwsze twarze i zapytuję o mieszkanie. Czytałem wszystkie ogłoszenia. Naprawdę. A mieszkać trzeba.

Dlatego ta drogą apeluję do czeigodnych właścicieli kamienic, lokali i mieszkań, do przeznaczonych pań i gospodyni: wynajmijcie jakieś uczciwe, jedno- czy dwupokojowe przytulisko, z utrzymaniem czy bez — dla inteligentnego, spokojnego, rzetelnego i solidnego kawalera. (Blond włos nie powinien grać roli — zresztą Fifcio jest blondynem i to był jego włos).

Gdyby ten apel nie poskutkował, pozostawiam sobie w zanadrzu ostatni atut, którym będzie zaapelowanie do matek i ojców, posiadających córki na wydaniu...

Trudno — lepiej być żonatym, jak być bez mieszkania.

Gdy nie wierzyacie w prawdziwość tej opowieści, zapytajcie administrację „Gonia Nadwiślańskiego”, która potwierdzi, że istotnie poszukującym mieszkania (pokoju) jest

Jot.

Wiadomości potoczne GRUDZIĄDZ.

W dniu imienin winszujemy:

Dziś: Piątek, Teodorowi.
Jutro: Sobota, Jędrzejowi.
Wschód słońca godz. 7 m 14
Zach. godz. 4 m. 13.
Wschód księżycy godz. 4 m. 44.
Zachód godz. 3 m. 47.

DYZURY NOCNE APTEK.

Od dnia 3 do 9 bm. włącznie Apteka pod Lwem ul. Pańska 22, telefon 40.

KALENDARZYK TEATRALNY.

Piątek: — „Simona“.
Sobota dn. 10 bm. „Znak na drzwiach“.
Niedziela dn. 11 bm. popoł. „Major Ulanów“.
Niedziela dn. 11 bm. wiecz. „Major Ulanów“.

Uwaga: Przedstawienia zaczynane będą punktualnie.

*

— **CZYTELNIA** ul. Lipowa 28 — otwarta w dni powszednie od godz. 5—8; w niedzielę i święta od godz. 4—7.

— **CZYTELNIA** ul. Wiślana 3 — otwarta codziennie od godz. 5½—8

— **BIBLIOTEKA** M. Tarpno (szkoła) — otwarta w niedzielę (po nabożeństwie) od g. 11—1.

— **PORADNIA RADJOAMATORSKA** otwarta codziennie od godz. 16—18 w firmie Standard-Radjo, Plac 23 Stycznia 23.

— **PORADNIA PRZECIW-JAGLICZA**, przy ul. Budkiewicza 27, otwarta w każdą środę od godz. 1—2 w południe. Porad udziela się bezpłatnie.

STACJA OPIEKI NAD MATKĄ I DZIECKIEM w MAŁYM TARPNIU ul. Grudziądzka 3, parter na lewo — udziela bezpłatnie porad i wskazówek matkom i kobietom ciężarnym. Wpisy dzieci i oględziny lekarskie w każdy czwartek od 2—3 popoł. Dla kobiet ciężarnych w każdy wtorek od 2—3 popoł. — Opiekunki zdrowia przyjmują w wszystkie poniedziałki, środy i piątki od 2—4 popoł.

*

Kino Nowości

ul. Chełmińska 20

Dziś! Najnowsza sensacja z dżungli afrykańskich.

Król Dżungli

Udział biorą lwy, tygrysy, lamparty, krokodyle, hipopotamy, małpy, małpoludy i setki innych drapieżców podzwrotnik. W roli gł. Elmo Lincoln

JUTRO „GONIEC“ WYJDZIE PÓZNIJ.

Jutro, w sobotę, 10-go listopada br., „Goniec Nadwiślański“ skutkiem olbrzymiego nakładu i wielkiej objętości, wyjdzie dopiero w godzinach popołudniowych.

WYSTAWA

HUCULSKO-ZAKOPIAŃSKA

bardzo ładnych ręcznych wyrobów góralskich z całych Karpat, otwarta została dnia 7 listopada w salach Muzeum przy ul. Lipowej 28, i będzie trwać do 2 grudnia włącznie. Wystawę powinien zwiedzić każdy i przekonać się naocznie — jak piękne rzeczy wyrabia nasz lud wiejski na Podkarpaciu. Wystawa otwarta jest każdego dnia od 9 rana do 7 wiecz. bez przerwy.

NA STYPENDJUM DLA BIEDNEGO UCZNI.

„Rodzina Wojskowa“ — koło Grudziądza, z okazji 10-ciolecia Niepodległości Polski, przyłącza się do ufundowania stypendjum imienia Marszałka Józefa Piłsudskiego, dla niezamożnego ucznia szkoły wojskowej, przekazując kwotę 100 zł (sto złotych) do naczelnego zarządu w Warszawie.

WYKŁADY

POLSK. TOW. KRAJOZNAWCZEGO

We wtorek dn. 6 bm., wygłosił ks. dr. Lega, prezes Towarzystwa Krajoznawczego, wykład na temat „Rzym i jego zabytki“. Wyświetlając liczne przezrocze, autor dzielił się ze swemi wrażeniami z przechadzek po wiecznym mieście, po placach i ulicach nowoczesnych Rzymu, po bazylice św. Piotra i Watykanie, po Kapitolu, Forum Romanum, Colosseum, katakumbach itd. Mówca poruszył dużo kwestji związanych z Rzymem i Włochami, jak najnowsze próby załagodzenia konfliktu między papieżem a państwem włoskim, przyjaźń Ojca św. dla Polaków i młodzieży itp.

Następny wykład wygłosi we wtorek dn. 13 bm., p. red. Zasacki o Szwecji.

ZABAWĘ JESIENNA

urządza w niedzielę 11 bm. o godz. 7.30 wiecz. w salach „Tivoli“ Stow. Katol. Młodzieży Żeńskiej przy Farze. Zabawa połączona będzie z przedstawieniem amatorskim. Odegrana zostanie sztuczka „Bolszewik w spódnicy“. Oprócz tego program obejmuje: deklamację, śpiew wspólny i solowy, występ kółka muzycznego, pantomimę, taniec „Mazur“ i monolog, a w końcu tańce.

Powyższa zabawa zapowiada się bardzo pięknie, to też zaleca się wzięcie w niej jaknajliczniejszego udziału, o co też Zarząd Stowarzyszenia, z ks. patronem Dembskim na czele, serdecznie prosi.

ODZNACZENIE.

W uzupełnieniu poprzedniego opisu obchodu uroczystości poświęcenia sztandaru S.M.P. przy Farze, wypada donieść, iż z tej okazji otrzymał senior red. Rakowski dyplom z nominacją na członka honorowego Rady Związku Katolickich Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej na Diecezję Chełmińska.

Dyplom, ręcznie i artystycznie wykonany, jest oprawiony w piękne ramy, a opiewa, iż odnośną godność nadano odznaczonemu „w uznaniu zasług, położonych około rozwoju Stowarzyszeń przez długoletnią, ofiarną pracę“.

Za Radę Związkową podpisał dyplom ks. Franciszek Żynda, jako Sekretarz Generalny Związku, z datą: Wąbrzeźno, dn. 4. XI. 1928 r.

CENY W ZAKŁADACH FRYZJERSKICH.

Zwracamy uwagę Czytelników na ogłoszenie Cechu Fryzjerskiego, ustalające ceny w zakładach fryzjerskich.

ZEBRANIA KONTROLNE.

Dziś, piątek, litera K do L.
Jutro, sobota, litera Ł do O.

JEDEN ZŁODZIEJ NA STRYCHU A DRUGI W MIESZKANIU

W dniu wczorajszym dokonano przy ul. Nadgórnej dwóch kradzieży, a mianowicie: p. Walerji Polańskiej, zam. przy ul. Nadgórnej 28, skradziono ze strychu pewną ilość bielizny wartości przeszło 40 złotych.

Przy tej samej ulicy, w domu pod nr. 11 skradziono z mieszkania forebkę damską, w której znajdowało się gotówka 15 zł.

W obu wypadkach powiadomiono policję, która prowadzi śledztwo.

ROWER PANA CIECHOTA — UKRADŁ ZŁODZIEJ NIECNOTA.

Onegdaj p. Ludwik Ciechota z Michała (pow. Świecie), przybył do Grudziądza na rowerze w celu załatwienia różnych interesów.

W chwili, kiedy p. Ciechota wszedł do jednego ze składów dla załatwienia kupna, pozostawiając rower na ulicy, jakiś nieujęty narazie złodziej wsiadł na rower i odjechał w niewiadomym kierunku.

P. Ciechota zgłosił kradzież roweru w policji, która prowadzi śledztwo.

Program Obchodu Dziesięciolecia Polski.

SOBOTA, 10-go listopada.

Godzina 11 — uroczyste nabożeństwo żałobne w kościele farym, za poległych i zmarłych w walce o wolność, niepodległość i całość Rzeczypospolitej. Nabożeństwo odbywa się dla przedstawicieli władz, społeczeństwa i organizacji (ze sztandarami). Przed nabożeństwem i po nabożeństwie odbywają się uroczyste poranki we wszystkich szkołach, poprzedzone mszą św., dla młodzieży szkolnej w jej kościołach szkolnych.

Godzina 19 — zbiórka wszystkich orkiestr wojskowych na Placu 23-go Stycznia, skąd po krótkim koncercie orkiestry, wyruszają capstrzykiem ulicami miasta na Główny Rynek. Capstrzyk iść będzie przy świetle kilkadziesiątu pochodni i lampionów.

Godzina 20 — przemówienie prezydenta miasta Włodka na Głównym Rynku. Po przemówieniu

prezydenta orkiestry odegrają hymn narodowy, poczem również capstrzykiem rozejdą się do koszar.

Ulice miasta, a specjalnie Główny Rynek, będą rzeświście oświetlone i iluminowane. Przez całą noc z soboty na niedzielę i z niedzielę na poniedziałek płonąć będą na Klimku beczki ze smołą.

NIEDZIELA, 11-go listopada.

Godzina 6 — pobudka i fanfara w koszarach.

Godzina 9.30 — uroczyste poświęcenie tablicy pamiątkowej w Domu Żołnierza Polskiego, imienia Marszałka Józefa Piłsudskiego, przy ul. Prowiantowej.

Godzina 11-ta — uroczysta msza św. połowa dla wojska i ludności cywilnej na bulwarach Wisły. Ołtarz stanie na stoku schodów, wiodących do miasta. Wejście dla szkół i organizacji (ze sztandarami) z ulicy Trzeciego

Maja. Msza św. odbędzie się bez względu na pogodę. Po skończonej mszy św. zebrani odśpiewają jedną zwrotkę „Boże, coś Polskę“.

Następnie defilada wojska, szkół i organizacji (ze sztandarami) na Placu 23-go Stycznia. Po tem przemówienie przewodniczącego Rady Miejskiej, mec. Szychowskiego na Placu 23-go Stycznia, do ludności cywilnej, organizacji i honorowych kompanij wojska.

Godzina 15.30 — przedstawienie popularne w Teatrze Miejskim „Majora Ulanów“, po cenie biletów od 30—50 groszy. Przedstawienie to poprzedzi przemówienie prokuratora Dewińskiego.

Godzina 19.30 — przedstawienie galowe w Teatrze Miejskim „Majora Ulanów“, poprzedzone przemówieniem prezydenta miasta Włodka i hymnem narodowym.

Godzina 23 — raut w „Królewskim Dworze“.

*

Komitet Obchodu Dziesięciolecia Polska zwraca się z gorącą prośbą do wszystkich mieszkańców Grudziądza, aby w uroczystościach dziesięciolecia wzięli jak najliczniejszy udział, aby domy swe odświetlić udekorowali, aby nie było ani jednego okna bez nalepki. Komitet apeluje zwłaszcza do P.P. Kupców i Właścicieli składów o udekorowanie i iluminację swych okien wystawowych.

Ten Wielki Dzień musimy wszyscy uczcić godnie, wspaniale i radośnie.

*

W sobotę i niedzielę odbędą się specjalne przedstawienia we wszystkich trzech kinach dla młodzieży szkolnej, wojska i bezrobotnych, o czym jutro dokładnie napiszemy. Również jutro podamy miejsce i czas poranków, wieczorów i akademij, urządzanych w sobotę, względnie w niedzielę przez poszczególne szkoły i organizacje.

Wojsko pragnie przemianować ulicę Lipową w Grudziądzu na ulicę Marszałka Piłsudskiego.

Referent oświatowy Garnizonu Grudziądzkiego przysłał nam nast. pismo z prośbą o umieszczenie:

Do Świętej Rady Miejskiej miasta Grudziądza na ręce Prezesa J.W.P. Mecenasa Juliana Szychowskiego^o w Grudziądzu.

Niżej podpisany Korpus Oficerski Garnizonu Grudziądza, jako wielką część tutejszego społeczeństwa, pragnąc, aby miasto nasze z okazji obchodu „Dziesięciolecia Niepodległości Polski“, uczciło również jaknajgodniej jednego z największych zasłużonych Ojczyźnie, zwraca się do Świętej Rady Miejskiej z gorącą prośbą o przemianowanie ulicy Lipowej na ulicę Marszałka Józefa Piłsudskiego“.

Będzie to z jednej strony godne uczczenia wielkich zasług i cnót obywatelskich, a z drugiej strony Święta

Rada Miejska zjedna sobie w szerokiej kołach społeczeństwa polskiego trwałą pamięć i serdeczną wdzięczność.

Ulica Józefa Piłsudskiego, twórca pierwszego żołnierza polskiego, harmonizowałaby jak żadna inna właśnie z ulicą Józefa Wybickiego, współtwórcy pierwszych Legjonów Polskich, byłoby to wspaniałe nawiązanie do nieprzerwanej tradycji wielkich poczynań narodowych.

Podpisany Korpus Oficerski, stawiając ten z nakazu uczuć patriotycznych płynący wniosek, ufa bezwzględnie, że znajdzie on również sympatyczny oddźwięk wśród patriotycznie myślącej Rady Miejskiej m. Grudziądza.

(—) Podpisy oficerów garnizonu Grudziądza.

Grudziądz, dnia 30 paźdz. 1928 r.

SZAMPAŃSKA UCZTA ZŁODZIEJÓW.

Ubiegłej nocy włamano się do piwnicy składu delikatesów firmy Paweł Ertel, Pańska 19, gdzie skradziono 11 flaszek szampana oraz 15 butelek innych win francuskich.

Włamywacze, których musiało być kilku, dostali się do piwnicy zapomocą wylamania drzwi.

Wartość skradzionych win wynosi z górą 500 złotych.

Policja poszukuje szampańskich złodzieji.

Z ŻYCIA SOKOŁA I.

W środę, dnia 7-go listopada, odbyło się plenarne zebranie Sokola I. w lokalu p. Kellasa, połączone z obchodem 10-lecia Niepodległości Polski.

Na zebranie to stawili się członkowie dość licznie. Z Pomorskiej Dzielniczy był skarbnik p. Szubrych i sekretarz p. red. Kunz. Z przewodnictwa okręgu III wiceprezes p. Federski, naczelnik p. Bączynski, skarbnik p. Głowacki i p. prof. Odyja. Stawili się również w komplecie oddział mandolinistów, z kier. p. Grubińskim na czele, który uprzyjemnił pobyt wszystkim obecnym.

Prezes p. Banaszak zagaił zebranie i powitał obecnych, następnie odczytał porządek obrad, który bez zmiany przyjęto, jak i protokół z poprzedniego zebrania, przeczytany przez sekretarza p. Felskiego.

Jako nowych członków przyjęto pp. Kamińskiego, Anastazego Kamrowskiego, Szczepańskiego, Napierskiego, Rutkowskiego, Huska, Hofmana i Klewczyńskiego (ten ostatni został sanitariuszem sokolim, którego było brak). P. prezes serdecznie podziękował pp. Głowackiemu, Pelee i Jankowskiemu, za zdobycie kilku nowych członków.

Dalej prezes p. Banaszak podziękował serdecznie wszystkim tym, którzy się przyczynili do upiększenia wieczorku, urządzanego z okazji pójścia kilku członków do wojska. Zdając sprawozdanie z zawodów kościuszkowskich, podniósł p. prezes ofiarności członków, którzy bardzo bogate dali nagrody. — Skarbnik p. Cholewski zdał sprawozdanie kasowe z tego wieczorku; dochodu było 189 zł, a rozchodu 192 zł, czyli, że z kasy dołożono do tej imprezy 3 zł.

W niedzielę dnia 18 listopada br. odbędzie się w Grudziądzu nadzwyczajny zjazd rady Okręgu III. Delegatami wybrano pp. skarbnika Cholewskiego i Pelkę.

W Grudziądzu powstaje kompanja stałych drużyn sokolich, której kompanijnym został mianowany prezes gniazda Małe Tarpno, p. Stanisław Tomiak. Gniazdo stawia do tej kompanji jeden pluton. Zwraca się uwagę sokolom i sympatykom, że Sokół I umieścił w mieście 3 skrzynki, w których wywieśa się komunikaty, rozkazy i obwieszczenia, a te znajdują się: 1) na Placu 23 Stycznia przed składem p. Kowalskiego (skład żelaza itp.), 2) przy ul. Mickiewicza nr. 4 (dom prezesa W. Banaszaka), 3) przy ul. Wybickiego (hotel druha Jana Kellasa).

Naczelnik Urbaniak zachęcał młodzież do oszczędności na złot wszechsłowiański w Poznaniu. Niechaj każdy składa choć tylko drobne kwoty ale stale, aby potem mieć na złot oszczędzoną gotówkę.

Po wyczerpaniu porządku obrad zamknął prezes p. Banaszek zebranie.

Następnie nastąpiła część muzyczna. Prezes w krótkich lecz silnych słowach podniósł tę wielką rocznicę, jaką obchodzimy w bieżącym roku, 10-cio lecia Niepodległości Polski. Sokoli, którzy miłowali zawsze Matkę Polskę, którzy dla niej gotowi byli nie tylko walczyć, ale krew przelewać i życie kłaść w ofierze — dziś muszą dla tej Polski młodzież wychować i uczyć ją żyć i pracować.

OSTRZEŻENIE DLA WSZYSTKICH.

O przeziębieniu posiadano dawniej bardzo mylne pojęcie i uważano je za chorobę zupełnie niewinną. Pogląd ten doprowadził do tego, że przeważnie nie zwracano na przeziębienie większej uwagi. I dlatego tylko epidemie influency i grypy zbierały tak obfite żniwo. Dzięki jednak celowej pracy lekarzy i władz sanitarnych obecnie każdy jest doskonale uświadomiony, że nie wolno lekceważyć nawet najbliższego przeziębienia. Najlepszym, wypróbowanym i ogólnie uznanym środkiem dla szybkiego i skutecznego zwalczania przeziębienia oraz dla niedopuszczenia do ewentualnych powikłań są tabletki Aspirin. Kilka tabletek wystarcza dla usunięcia przeziębienia i zapobieżenia różnym jego następstwom. Ot daczego tabletki Aspirin są znane na całym świecie.

Tabletki Aspirin w opakowaniu oryginalnym „Beyer“ z czerwoną opakacją na płaskim pudełku są do nabycia w każdej aptece.

—o—

Z życia naszych Towarzystw

(rt) Ważne zebranie Konferencji Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo M. Tarpno odbędzie się we wtorek, dn. 13 bm., o godz. 5-tej popoł., w salce przy kościele z następującym porządkiem obrad: 1) Zagajenie, 2) Wybór przewodniczącego i sekretarza; 3) Odczytanie protokołu z ostatniego walnego zebrania, 4) Sprawozdanie zarządu: a) z działalności całorocznej, b) z kasowości; 5) Sprawozdanie komisji rewizyjnej, 6) Udzielenie pokwitowania komisji rewizyjnej, 7) Wybór trzech opiekunek, 8) Wykład ks. prof. Pączka, 9) Wolne głosy i wnioski, 10) Zakończenie (—) Ks. Blericq.

(o) Władysław Kulerski, Pańska 19. księgi handl., artykuły piśmienne, wielki wybór papieru, druki, pieczętki, bloki kasowe.

TORUŃ

KSIĄŻNICA MIEJSKA IM. M. KOPERNIKA (ul. Wysoka) otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 9,30 do 12-tej i od 16-tej do 19,30.

BIBLIOTEKA T.C.L. (ul. Wysoka nr. 12 parter na lewo) otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 11 do 13-tej i od 15,30 do 18,30. Filja na Jakóbskim Przedmieściu (ul. Lubicka 44).

BIBLIOTEKA TOW. WIEDZY WOJSKOWEJ (ul. Żeglarska obok Kasyna Garnizonowego) otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt. Wypożyczalnia od 15-tej do 20-tej i czytelnia czasopism od 15-tej do 21-ej.

WYBÓR MIEJSCA POD POMNIK „ZWYCIĘSTWA“ W TORUNIU.

W dniu 8 bm. o godz. 10 przedpoł. członkowie Wojewódzkiego Komitetu Obchodu 10-lecia Niepodległości w osobach pp. gen. Berbeckiego, dr. Esden-Tempkiego, Jana Donimirskiego, kuratora Szwemina, dyr. Junka, prezesa rady miejskiej Antezaka, radcy magistratu Basińskiego i delegata Urzędu Wojewódzkiego, dokonali wyboru miejsca pod wnieść się mający pomnik „Zwycięstwa“ w Toruniu. Jak wiadomo pomnik ten fundowany przez całe społeczeństwo pomorskie, ma być zewnętrzną oznaką „Zwycięstwa Duchu Polskiego“ na Pomorzu i stanąć ma w stolicy Województwa, tj. w Toruniu.

Komisja złożona z powyższych przedstawiła Komitetowi, wybrała pod pomnika plac przy zbiegu ul. Bydgoskiej, a przy wybudowaniu nowego mostu na Toruń. Komisja ta przeglądała projekty pomnika — i z pośród kilku projektów, które przedłożyło plenum Wojewódzkiego Komitetu do ostatecznego wyboru i zatwierdzenia.

POŚWIECENIE ŁODZI ŻAGLOWEJ GIMNAZJ. KLUBU ŻEGLARSKIEGO

W sobotę dn. 10 bm. o godz. 12-tej jako w dniu święta młodzieży obchodzącej 10-lecie Odrodzonej Polski, w południe w przystani na Wiśle (vis a vis ul. Mostowej), Gimnazjalny Klub Żeglarski w Toruniu, obchodzić będzie uroczyste poświęcenie nowo zbudowanej łodzi żaglowej, ufundowanej ze składek uczniowskich. Łódź ta nosząca nazwę „Śmigła“ ma 9 mtr. 50 ctm. długości, 2 mtr. 60 ctm. szerokości, zaś powierzchnia żagla wynosi 35 m².

SZOFRERY HULAJA — LUDZI ROZJEŹDZAJA.

Dnia 4 bm. na ul. Sobieskiego w Toruniu wpadła pod autodorożkę 8-letnia Czarnecka Zofja, która odniosła obrażenia głowy, twarzy oraz szczyki. Poszkodowaną szofer odwiózł do lecznicy miejskiej, skąd po opatrunku została zabrana do domu rodzicielskiego.

Juljanna Nowińska lat 59, zam. w Toruniu przy Starym Rynku, została najechana przez samochód na Placu św. Katarzyny, przyczem odniosła obrażenia prawej ręki i lewej nogi.

Dnia 7 bm. na moście kolejowym w Toruniu został najechany przez samochód PM. 51618 Kotowski Kazimierz lat 8, zam. na dworcu-przedm., skutkiem czego odniósł obrażenia dolnej szczęki i potłuczenie głowy. Kotowski został odstawiony przez ten samochód do lecznicy miejskiej w Toruniu.

ŚWIĘTO SADZENIA DRZEWEK.

Dn. 7 bm. w godzinach przedpołudniowych, dzieci szkół powszechnych w Toruniu pod nadzorem grona nauczycielskiego, obchodziły Święto sadzenia drzewek. Dzieci zasadziły wzdłuż ulicy Szopena 51 drzewek jarząbków dębowo-listnych, zaś przy Szosie Chełmińskiej 86 drzewek akacji kulistych.

KRONIKA POLICYJNA.

Na terenie m. Torunia dnia 7 bm. przytrzymało 2 osoby za kradzież i 2 za pijaństwo.

Zgłoszono 5 wypadków kradzieży i jedno oszustwo.

KRADZIEŻE.

Dnia 7 bm. z kiosku „Lot“ znajdującego się w gmachu pocztowym przy Staromiejskim Rynku, skradziono 20 zł gotówki.

Z Baonu Balonowego w Toruniu skradziono pewną ilość rynien deszczowych.

Na szkodę Dońca Michała „Skład obuwi“ przy ul. św. Katarzyny w Toruniu, dokonano oszustwa na sumę 115 złotych.

Zapałowskiemu Bernardowi zam. w Toruniu przy ul. Szerokiej, skradziono 25 butelek wina wartości przeszło 160 złotych.

Podczas targu wtorkowego w Toruniu skradziono Żurkowskiemu Antoniemu 200 złotych.

POKASANA PRZEZ PSA.

Dnia 7 bm. pies należący do Haub Pauliny zam. przy ul. Sukienniczej w Toruniu, pokasał Balcerównę Reginę, zamieszkałą przy tejże ulicy.

Z Giełdy.

ZIEMIOPŁODY.

Warszawa, 8. 11. (A.W.) Żyto 36,50 — 37,00; pszenica 47—48; jęczmień browarowy 36,50—37,00; na kaszę 36—37; owies jednolity 35,00—35,50; otręby żytnie i pszenne 28—29. Obroty średnie — tendencja spokojna.

DEWIZY.

Warszawa, 8. 11. (A.W.) Holandia 357,75; Londyn 43,25½; Nowy Jork 8,90; Paryż 34,83; Praga 26,42; Szwajcaria 171,60; Sztokholm 238,40; Wiedeń 125,37; Włochy 46,71.

WALUTY.

Gdańsk, 8. 11. (A.W.) Za 100 zł loco Gdańsk 57,80—57,94; przekaz na Warszawę 57,77—57,91; dolar w stosunku do złotego 8,89; za 100 guld. prywatnie 172,90.

TORUŃ.

Program obchodu dziesięciolecia odrodzenia Niepodległości Państwa.

Dziesięciolecie odrodzenia niepodległości — miasto i garnizon Toruń obchodzić będą według następującego programu:

Piątek, dn. 9 listopada — godz. 18: Dekoracja wszystkich gmachów państwowych, komunalnych i prywatnych chorągwiami, portretami Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i Marszałka J. Piłsudskiego oraz nalepkami obchodowymi.

Sobota, dn. 10 listopada:

godz. 10: defilada uczniów wszystkich miejscowych szkół przez ulice miasta;

w godzinach przedpołudniowych poranki, odczyty i pogadanki w szkołach i oddziałach wojskowych; godz. 13: uroczysta akademja w Teatrze Miejskim, urządzona ze współudziałem Tow. Wiedzy Wojskowej, z udziałem władz cywilnych i wojskowych oraz społeczeństwa (wstęp wolny);

godz. 15—19: przedstawienia w kinach, połączone z odczytami (wstęp wolny);

godz. 18: zakończenie pracy we wszystkich urzędach, zakładach i sklepach. Oświetlenie wszystkich ubikacyj frontowych w budynkach państwowych, komunalnych i prywatnych; godz. 18,30: uroczysty czapstrzyk 4-ch orkiestr wojskowych na Rynku Staromiejskim z udziałem władz cywilnych i wojskowych, delegacji formacyj wojsk., organizacji P.W. i stowarzyszeń. Po ukończeniu programu na Rynku, orkiestry przejdą wszystkimi ulicami miasta z oddziałami wojskowymi i P.W.;

godz. 20: przedstawienie w Teatrze Miejskim „Obrona Częstochowy“, — poprzedzone przemówieniem (ceny zniżone).

Niedziela, dn. 11 listopada:

godz. 7: Pobudka, oddanie 21 strzałów armatnich i przejście orkiestr ulicami miasta;

godz. 8: wstrzymanie ruchu tramwajowego i kołowego w śródmieściu do godz. 14-tej;

godz. 9: uroczyste nabożeństwo dziękczynne w kościołach wszystkich wyznań;

godz. 9,15: zbiórka i ustawienie się na placu św. Katarzyny oddziałów P.W. oraz stowarzyszeń;

godz. 9,45: Przegląd wojska P.W. i stowarzyszeń przez p. dowódcę Orzęgu Korpusu i p. Wojewodę.

godz. 10: Wzniesienie chorągwi narodowej (na maszt przy kościele garnizonowym) i uroczysta msza polowa z kazaniem, celebrowana przez Jego Ekscelencję ks. bisk. dr. Okoniewskiego.

godz. 11: odsłonięcie pomnika I. Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego na placu św. Katarzyny, ufundowanego przez oddziały wojskowe O.K. VIII;

godz. 11,20: poświęcenie ogródka Jordanowskiego i Przedszkola Rodziny Wojskowej przy ul. Warszawskiej;

godz. 11,30: defilada oddziałów wojskowych, P.W. i stowarzyszeń przed pomnikiem Marszałka Piłsudskiego;

godz. 12,30: poświęcenie kamienia węgielnego pod Pomnik Zwycięstwa przy ul. Szopena;

godz. 18: zabawa ludowa w parku Wiktorji;

godz. 19: przedstawienie galowe w Teatrze Miejskim „Obrona Częstochowy“, poprzedzone przemówieniem;

godz. 23: raut na salach Dworu Artusa, wydany przez Komitet Obchodowy. Po raucie zabawa towarzyska.

Rada Miejska w Toruniu przeciwko opinii społeczeństwa.

Odrzucenie wniosku o nazwanie jednej z ulic imieniem Marszałka Piłsudskiego wbrew uchwale Komitetu Obchodu i Magistratu.

W środę, dnia 7 bm. na posiedzeniu Rady Miejskiej znalazła się na porządku dziennym sprawa uczczenia zasług Pierwszego Marszałka Polski i zwycięskiego Wodza z okazji 10-lecia Niepodległości Polski.

Na wezwanie Komitetu obchodu, Magistrat m. Torunia powziął uchwałę nazwania jednej z ulic miasta imieniem Marszałka Piłsudskiego i przedłożył tę uchwałę Radzie Miejskiej do zatwierdzenia. Jednocześnie zaś radny senator dr. Steinborn wniósł o nadanie Marszałkowi Piłsudskiemu obywatelstwa honorowego m. Torunia w zamian przemianowania ulic.

Rada Miejska w tajnym głosowaniu odrzuciła większością głosów oba te wnioski, wykazując w ten sposób dosadnie, iż parlament miejski stolicy Pomorza jest już przeżytkiem w dzisiejszym układzie stosunków politycznych i pozostaje pod przemożnym wpływem kliki zwalniającej osobę Marszałka Piłsudskiego jako duchowego wodza polskiej armii i wielkiego budowniczego mocarstwowej Polski.

Jednocześnie niepojętne uchwały Rady Miejskiej są odrzuceniem współpracy, oficjalnej reprezentacji obywatelstwa miejscowego z armją w dziedzinie wychowawczej, w której składowym czynnikiem musi być krzewienie czci i miłości dla wodzów. Stwierdzić należy, iż szerokie sfery obywatelstwa toruńskiego nie mogą ponosić odpowiedzialności za fałszywy krok Rady Miejskiej, wybranej przed kilku laty i dzisiaj już nie mającej prawa moralnego do reprezentowania opinii społecznej.

Jednocześnie niepojętne uchwały Rady Miejskiej są odrzuceniem współpracy, oficjalnej reprezentacji obywatelstwa miejscowego z armją w dziedzinie wychowawczej, w której składowym czynnikiem musi być krzewienie czci i miłości dla wodzów. Stwierdzić należy, iż szerokie sfery obywatelstwa toruńskiego nie mogą ponosić odpowiedzialności za fałszywy krok Rady Miejskiej, wybranej przed kilku laty i dzisiaj już nie mającej prawa moralnego do reprezentowania opinii społecznej.

Zgrzyty w harmonii narodowej na tle Obchodu 10-lecia Niepodległości w Toruniu.

Na wczorajszym posiedzeniu miejscowego Komitetu obchodu 10-lecia Niepodległości zatwierdzono program, opracowany przez prezydium i wyjaśniono szczegółowo poszczególne punkty programu.

Pod koniec posiedzenia jeden z członków Komitetu, prezes Stowarzyszenia urzędników cywilnych D. O. K. VIII, p. Drogomirecki w związku z odrzuceniem przez Radę Miejską wniosku o nazwanie jednej z ulic miasta imieniem Marszałka Piłsudskiego wbrew jednomyślnej uchwale Komitetu, w ostrych słowach napiętnował krok Rady Miejskiej i postawił wniosek domagający się wszczęcia akcji celem rozwiązania Rady Miejskiej jako nieposiadającej zaufania obywatelstwa i kompromitacji miasta.

Jednocześnie red. Weese, członek Komitetu z ramienia Zw. Strzeleckiego i Zw. Legionistów wniósł o wyrażenie ubolewania z powodu zlekceważenia przez Radę Miejską jednomyślną opinię Komitetu, jako reprezentacji najszerzych warstw miejscowego społeczeństwa.

Powyższe wnioski spowodowały bardzo ożywioną dyskusję, która w pewnym momencie budziła nawet obawę rozbiecia się zgodnej dotychczas

harmonii Komitetu, tembardziej, że przedstawiciele wojska uznali krok Rady Miejskiej za prowokację uczuć armji.

Po 10-cio minutowej przerwie, wnioskodawcy zgodzili się odłożyć sprawę oficjalnego stanowiska wobec uchwały Rady Miejskiej do posiedzenia likwidacyjnego Komitetu, aby nie mieć powag i obchodu i nie psuć nastrojów radosnych ludności podczas święta narodowego.

Jednakże Komitet zobowiązał obecnych przedstawicieli prasy, aby o uchwale Rady Miejskiej i przebiegu drażliwej dyskusji posiedzenia Komitetu nie podawać komunikatów przed 11 listopada, celem uniknięcia roz-

drażnienia w społeczeństwie. Ponieważ jednak redakcja „Słowa Pomorskiego“, pomimo uroczystego zapewnienia, złożonego na ręce przewodniczącego zebrania p. Antczaka i p. radnego Makowskiego, poruszyła w sposób tendencyjny powyższe obie sprawy, uważamy za słuszne podanie tych faktów do wiadomości publicznej oddając pod sąd opinii ludzi uczciwych bez względu na przekonania polityczne, postępowanie „Słowa Pomorskiego“, które od samego początku akcji uroczystości obchodzących zajmuje niesłychane stanowisko, godzące w interesy armji i państwa.

Szczegółami tej sprawy zajmujemy się później.

TEATR :-: KINO

Grudziądz.

TEATR MIEJSKI.

Dziś „Hanusja“, specjalne przedstawienie dla młodzieży szkolnej, po cenach najniższych bo od 30 gr. do 1,20 zł.

Sobota — operetka, ceny miejsc niższe. Afisz teatralny na sobotę zapowiada jeszcze raz „Królowę kinematografu“ po cenach niższych. W roli gwiazdy srebrnego ekranu prima-donna p. M. Grabowska.

„Major Ulanów“. W teatrze wrogą gorączkową pracą nad przygotowaniem do uroczystego przedstawienia w rocznicę Niepodległości Polski. Na repertuarze jedyna polska operetka p. t. „Major Ulanów“. Libretto do niej napisał J. Krzewiński, muzykę ułożył Trzcieniecki. Reżyseruje St. Zięciakiewicz. Grają pp.: Jaworska-Włodzko, Kiślinańska, Dowmuntowa, Dowmunt, Sulima-Jaszczołt, Ostrowski, Palański, Zięciakiewicz i inni. Ewolucje i balet układu baletmistrza profesora A. Łuzińskiego. W akcie I cygański taniec w wykonaniu całego

zespołu, w akcie II kamaryński i oberek, w akcie III mazur. Dyryguje kapelmistrz W. Sirotka.

KINO „NOWOŚCI“

wyświetla sensację z życia dżungli afrykańskich p. t.: „Król Dżungli“ z Elmo Lincoln w roli głównej.

KINO „ORZEŁ“

wyświetla potężny dramat p. t. „Pan-cernik Atlantic“. Film osnuty na tragicznych dziejach oficera marynarki angielskiej.

KINO „APOLLO“

wyświetla wielką niespodziankę dla dziesiątej muzy, wielki program rekordowy oraz superszlagier Paromontu p. t.: „Niebezpieczna Piękność“

Toruń.

TEATR POMORSKI.

Dziś w piątek teatr nieczynny.

W sobotę, dnia 10 bm. o godz. 7,30 — a nie jak dotąd było ogłaszane o godz. 8 — wieczorem premiera wspólnego dramatu historycznego p. t. „Obrona Częstochowy“ czyli „Przeor Paulinów“.

Niedobrze Pani pierze

— dlatego Pani narzeka na „drogą bieliznę“ i utrudnia sobie pracę mimo, że urządzać może się wygodniej i taniej. Męczące i mozolne pranie przy pomocy rąk, pralki i szrotki zastąpić można łatwym i przyjemnym sposobem. Używaj Pani

Persilu!

Jedyny doskonały środek do prania.

Krótkie gotowanie bielizny usuwa brud i plamy! By osiągnąć skutek doskonały, użyć należy PERSILU w dostatecznej ilości, i uniknąć posługiwania się przytem mydłem i proszkiem mydlanym. Przestrzegać koniecznie następujących rad:

1. Zawartość jednej paczki rozpuścić w 2½ do 3 wiadrach zimnej wody.
2. Bieliznę włożyć do zimnego rozczyntu, powoli zagrzewać i przez 15 minut gotować.
3. Gruntownie przepłukać najpierw w dobrze ogrzanej a następnie w zimnej wodzie.

Oto i cała praca!

A skutek: pół pracy, tanie pranie i śnieżnobiała, świeżo pachnąca bielizna.

Pomocnik

fryzjerski zaraz potrzebny Budkiewicza nr. 29, I p. l. (4563)

Szofera

trzeźwego na tak-sówkę poszukuje i przyjmie zaraz (4560) Smeja, Grudziądz, Budkiewicza 25.

Sprzedaje

Sprzedam

pianino krzyżowe koncertowe, ładnie rzezb. f-my Krüger. Berlin w bardzo dobrym stanie Derdowski. Chelmińska 32.

Jabłka

zimowe jak renety i szetyny, pierwszej jakości, poleca po cenach niższych rynkowych. Klysik, Kwiatowa 2.

250 ctr.

buraków w pastewnych sprzedaje Juško, Zielnowo, poczta Dębieniec. (4556)

Kupna

Kupię

dom z wypłatą 20 000 zł. Oferty do Adm. Gońca Nadwiśl. pod nr. 4562.

Meble

oraz wszelkie używane przedmioty kupuje za gotówkę „Okazjapol“, Rzezalniana 22. (4459)

Zguby

Zgubiona

książeczkę wojskową wykaz osobisty, kartę rowerową i pozwolenie na browning na nazwisko Franciszek Doliński niniejszem unieważniam. (4482)

Zgubiona

książeczkę wojskową oraz kartę mobilizacyjną, które unieważniam Paweł Dziarnowski. (4515)

Zgubiona

książeczkę wojskową na nazwisko Michał Zaremba unieważniam. (4513)

Zgubiona

książeczkę wojskową unieważniam (4490) Geruzel Antoni, Koszarowa 23.

Poszuk. posady

Pianista

z repertuarem poszukuje zaraz posady. Oferty do Administ. Gońca Nadwiśl. pod nr. 4545.

Warszawianka

6 klas pensyj, czteroletnia praktyka jako początkowa nauczycielka, wychowawczyni, pielęgniarka niemowląt poszukuje posady w tym zakresie, może być na wyjazd. Zgłosz. w godzinach popołudniowych 2—3 lub 8—9 Lipowa 92/6 (4551) B. Janko.

Różne

Szyje

poza domem nową i starą bieliznę (4548) Nadgórna 48, I p. pr.

Krawcowa

domowa poszukuje klienteli w mieście i na prowincji. Wykonuje wszelką garderobę damską i dziecięcą, płaszcze, bieliznę oraz ubranka chłopięce. (4558) M. Görtz, Grudziądz 3 Maja 33, I p.

Książkowego (owa)

poszukuje (5487)
Hurtownia Skór
Zygmunt Balcerowicz
Grudziądz, Mickiewicza 25.

Szyldy szklane

transparenta świetne dla okien wystawowych i t. d.
Plakaty reklamowe
Głoski metalowe i drewniane wykonuje
P. MARSCHLER
mistrz malarski
Grudziądz Telefon 517.

Udzielam gry na fortepianie Zgłosz. Mickiewicza nr. 7, I p. l. (4557)

Kuchnia Pomorska Toruńska 26, przy stanku tramwajowym poleca tanio wyborne obiady po 1,10zł. Przekąski ciepłe i zimne o każdej porze dnia. (4528)

Poszukuję gospodyni, kucharki i służące dla miasta, na majątki i gospodarst. rolne oraz takowe polecam zaraz lub 15 bm. Zarobkowe biuro pośrednictwa pracy dla służby domowej Mar. Rzepkowa, Grudziądz, Sienkiewicza nr. 6. (4553)

Froter olej do podłóg na wagę poleca tanio Drogerja Centralna STARA 11.
Polecam meble koszykowe po bardzo niskich cenach. Ulgi w splatach. Pracownia wyrobów koszykarskich Nadgórna 55.

Mieszkania

Pokój

umebl. zaraz do wynajęcia z utrzyman. lub bez. Oferty do Adm. Gońca Nadw. pod nr. 4559.

Bezdzietne

małżeństwo poszuk. od 1. XII. umebl. 2 pokoiki lub 1 pokój z używan. kuchni. Oferty do Administ. Gońca Nadwiśl. pod nr. 4542.

Poszukuję

mieszkania 2, 3 lub 4 pokojowego. Oferty do Adm. Gońca Nadwiśl. pod nr. 4554.

Nauczycielka

szuka pokoju od 15 b. m. w śródmieściu z obiadam. Zgłosz. z podaniem warunków proszę skierować do Adm. Gońca Nadw. pod nr. 4552.

Pokoje umebl.

od 1. XII. do wynajęcia Lipowa 39, II p.

Pokoju

umebl. z niekrepującym wejściem poszukuje urzędnik w średnim wieku od 1. XII. Oferty do Administ. Gońca Nadwiśl. pod nr. 4564.

Wolne posady

Piekarski

czeladnik znający się na cukiernictwie potrzebny zaraz (4543) A. Plotast, mistrz piekarski, Groblowa nr. 10/12.

Dziewczyna

uczciwa, pracowita od zaraz potrzebna Groblowa 19, part. pr.

Ekspedjentkę

i uczenicę „KOSMOS“ poszukuje Rynek 18/19.

W czwartek, dnia 8 listopada br., o godz. 1 w nocy, zasnął w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach, nasz kochany kolega

ś. p.

Robert Schmidt

Oberżysta z Gaci w 55 roku życia.
W Zmarłym traci Towarzystwo gorliwego kolegę.
Cześć Jego pamięci.

**Towarzystwo Restauratorów
na Grudziądz i okolicę.**

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 12 listopada br., o godz. 3 popoł. z domu żałoby na cmentarzu Gać.

W środę, dn. 7 bm., o godz. 5 1/2 popoł. zmarł po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój drogi mąż i najukochańszy ojezulek, syn i brat

ś. p.

Gerhard Wasilewski

kupiec, w 38 roku życia, o czym zawiadamia krewnych i znajomych ciężko strapiiona

żona.

Grudziądz, dnia 7 listopada 1928 r.

Eksportacja zwłok do kościoła farnego z szpitala miejsk. odbędzie się w niedzielę popoł. o godz. 5, przeprowadzenie zwłok na cmentarz w poniedziałek o godz. 9 1/2 rano.

W. Czarnecka

Pracownia karbow., plisowanie, czyszczenie chemiczne, prasow. sztywnej bielizny. Grudziądz, ul. Szewska 4. (3030)

Lekcyj

francuskiego, angielskiego, niemieckiego i polskiego udziela nauczyciel z wyższym wykształceniem Staszycza 1, part. 1. (4450)

Bieliznę

damską, męską, dziecięcą, pończochy, skarpetki itp. oraz wybór zabawek poleca skład galanterji i zabawek, Plac 23 Stycznia nr. 22.

Ogłoszenie.

Na podstawie rozp. Pana Wojewody Pomorskiego Wydział Rolnictwa L. dz. VII. A. 7100/28 z dnia 25. VIII. 1928 r. podaje się do powszechnej wiadomości, iż w czwartek dnia 22 listopada br. o godz. 9-tej odbędzie się w Grudziądzu na placu ćwiczeń przy M. Tarpnie przegląd ogierów przez Wojewódzką Komisję Kwalifikacyjną.

Wobec tego zarządzam:

1) Wszystkie ogiery urodzone w roku 1926 i starsze podlegają przeglądowi przez powyższą Komisję;

2) Wszyscy właściciele ogierów podanych pod pkt. 1 niniejszego ogłoszenia, zamieszkali na obszarze miasta Grudziądza, zobowiązani są:

a) podać w czasie od 12 do 17 listopada br. swe ogiery w Magistracie, Ratusz I, pokój nr. 16 w godzinach urzędowych od 8—13 do zarejestrowania;

b) ogiery zarejestrowane przedstawić do przeglądu Wojewódzkiej Komisji Kwalifikacyjnej w wyżej wyznaczonym terminie.

3) Każdy ogier, przedstawiony do przeglądu, winien być zaopatrzone w przymocowaną do grzywny tabliczkę drewnianą lub tekturową z numerem porządkowym spisu.

Winni przekroczenia niniejszego rozporządzenia ulegają karze grzywny do 60 zł., zaś w razie niemożności uiszczenia grzywny, odpowiedniemu aresztowi.

Prezydent miasta
(—) Włodek.

Kupię większą ilość dobrej sieczki

i płacę wysoką cenę. (15614)

Hipolit Kotliński, Grudziądz
ul. Mickiewicza 24. Telefon 3.

Przetarg.

Państwowy Urząd Budownictwa Nziemnego w Brodnicy ogłasza przetarg publiczny na budowę domu Policji Państwowej w **Uzdowie**, pow. działowski.

Kosztorisy ofertowe nabyć można w biurze wymienionego urzędu za opłatą 5.00 zł.

Zamknięte i opieczetowane oferty złożyć należy w biurze Państw. Urzędu Budownictwa Nziemnego w Brodnicy, ul. Wiejska nr. 2, do **27 listopada 1928 r., godz. 12-tej** w południe, w którym to czasie nastąpi otwarcie ofert w obecności interesentów.

Do oferty winien być dołączony dowód wpłacenia do Kasy Skarbowej wadium w wysokości zaokrąglonych procentów oferowanej sumy w gotówce lub w papierach procentowych, mających pupilarną wartość („Monitor Polski“ nr. 86 poz. 140 z r. 1928).

Brodnica, 6 listopada 1928.

Państwowy
Urząd Budownictwa Nziemnego.

Przetarg przymusowy.

W sobotę, 10 listopada, o godzinie 10 przedpoł., sprzedawać będą w drodze przetargu przymusowego, najwięcej dającym, za natychmiastową gotówkę:

Talerze, filiżanki razem z dzbankami i naczyniem do cukru, nadające się do kawiarni.

Miejsce sprzedaży: ul. Groblowa 23, w podwórzu.

Józefowicz, kom. sąd.

PODZIĘKOWANIE.

Wszystkim krewnym i znajomym za okazane szczere współczucie z okazji śmierci naszych kochanych rodziców

ś. p.

Apolonji z Zwolińskich Gronwald i Romana Gronwalda

składamy na tej drodze serdeczne
„Bóg zapłać!“

RODZEŃSTWO.

Grudziądz, dnia 8 listopada 1928 r.

Przetarg.

Państw. Urząd Budownictwa Nziemnego w Chojnicach ogłasza przetarg na budowę domów Policji Państw. według jednego typu w następujących miejscowościach na gronicy polsko-niemieckiej:

- 1) w Brzeźnie, pow. chojnicki,
- 2) w Sypniewie pow. sepoleński.

Oferty w kopertach zalakowanych z napisem jak 1) lub 2) oddzielnie należy składać w kancelarji Państw. Urzędu Budownictwa Nziemnego w Chojnicach, Dworcowa nr. 8 do godz. 10 tej dnia 22 listopada br., poczem nastąpi otwarcie ofert w obecności ewentl. przybyłych reflektantów. Oferty można tylko wnieść na drukach, które dostarcza Państw. Urząd Bud. Naz. po cenie 5 zł. za każdą pozycję. Do ofert winien być dołączony dowód wpłacenia do Kasy Skarbowej wadium w wysokości zaokrąglonych 3 proc. oferowanej sumy w gotówce lub papierach procentowych, mających pupilarną wartość (Monitor Polski nr. 86 poz 140 z r. 1928).

Oferty nadesłane po terminie lub nie odpowiadające warunkom, przewidzianym przepisami tymczasowymi o oddawaniu państwowych dostaw i robót w zakresie działania Ministerstwa Robót Publicznych L. III. 396/26 mogą być nierozpatrywane.

Wszelkich informacji udziela Państwowy Urząd Budownictwa Nziemnego w Chojnicach, gdzie też są wyłożone do przejrzania plany w godzinach urzędowych 8—15.

Zastrzega się prawo dowolnego wyboru oferenta.

Chojnice, dnia 5 listopada 1928.

Państw. Urząd Budownictwa
Nziemnego.

Polacy!

W dniu uroczystości 10-ciolecia okna każdego domu wylepione powinny być ulotkami

„Niech żyje Polska“

z białym orłem na tle amarantowem w cenie po 20 groszy.

Do nabycia:

w Księgarni Wiktora Kulerskiego Grudziądz-Tuszewo i w Ekspozyturze Księgarni, Grudziądz, ulica Wybickiego nr. 9.

Na prowincję skuteczniamy wysyłkę za zaliczeniem. :: ::

Przetarg przymusowy.

W sobotę, 10 listopada br., o godz. 11 przedpoł., sprzedawać będą najwięcej dającym, za natychmiastową gotówkę:

1 samochód (marka „Hansa“).

Miejsce sprzedaży: Grudziądz, Plac 223-go Stycznia nr. 2.

Jaranowski, kom. sąd.

Przetarg przymusowy.

W sobotę, 10 listopada, o godzinie 10 przedpoł., sprzedawać będą w drodze przetargu przymusowego, najwięcej dającym, za natychmiastową gotówkę:

1 płaszcz letni.

Miejsce sprzedaży: ul. Groblowa 23, w podwórzu.

Józefowicz, kom. sąd.

Od dnia dzisiejszego obowiązują ceny w tutejszych zakładach fryzjerskich jak następuje:

w zakładach kat. I	w zakładach kat. II
golenie . . . 40 gr.	golenie . . . 30 gr.
z wodą kołońską . . . 50 „	z wodą kołońską . . . 50 „
strzyżenie . 1 zł.	strzyżenie . 1 zł.
strzyżenie w sobotę 1.20 zł.	

Ondulacja . 1.50	Ondulacja . 1.20
mycie głowy 1.50	mycie głowy 1.20

Manicure 1.50 zł. z lakiem 1,80 zł.

Wszelkie dodatki oblicza się osobno.

Cech fryzjerski
Grudziądz.

Auto

dobrze utrzymane, mocne, 5/15, marki „Wanderer“ 2 siedzeniowe, za 1700 guld. gdańsk. do sprzedania. Oferty skierować do Admin. Gońca Nadwiśl. pod nr. 5480.

Goniec Nadwiślański wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt i kosztuje przy odbiorze w administracji 2,50 zł. miesięcznie, 7,50 zł. kwartalnie; przez pocztę lub u listonosza miesięcznie 2,86 zł., kwartalnie 8,58 zł., w opasce w Polsce 4,00 zł. miesięcznie, 9,48 zł. kwart.; zagranicą równowartość 4,75 zł. mies., 14,25 zł. kwartalnie. Ogłoszenia kosztują 12 groszy od wiersza milimetrowego jednolamowego na stronie ogłoszeniowej, wśród tekstu 50 groszy, przed tekstem 1,00 zł. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 15 groszy, każde dalsze 10 groszy. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Przy częstszym powtarzaniu ogłoszenia odpowiedni rabat. — Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Omyłki w ogłoszeniu nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie obowiązują Administrację do bezpłatnego powtórzenia anonsu, jeżeli tamsam treść ogłoszenia nie jest zasadniczo zmieniona. — Redaktor nac. Jan Zagierski. Redaktor odpowiedzialny L. Doliński w Grudziądzu. Redaktor przyjmuje od godz. 11—1. Rękopisów nie zastrzeżonych redakcja nie zwraca. Nakł. własnym. Drukiem Zakład. Graficzn. W. Kulerskiego w Grudziądzu.